



Kst. Korp.

390312

I

Mag. St. Dr.



877 [T.S.]

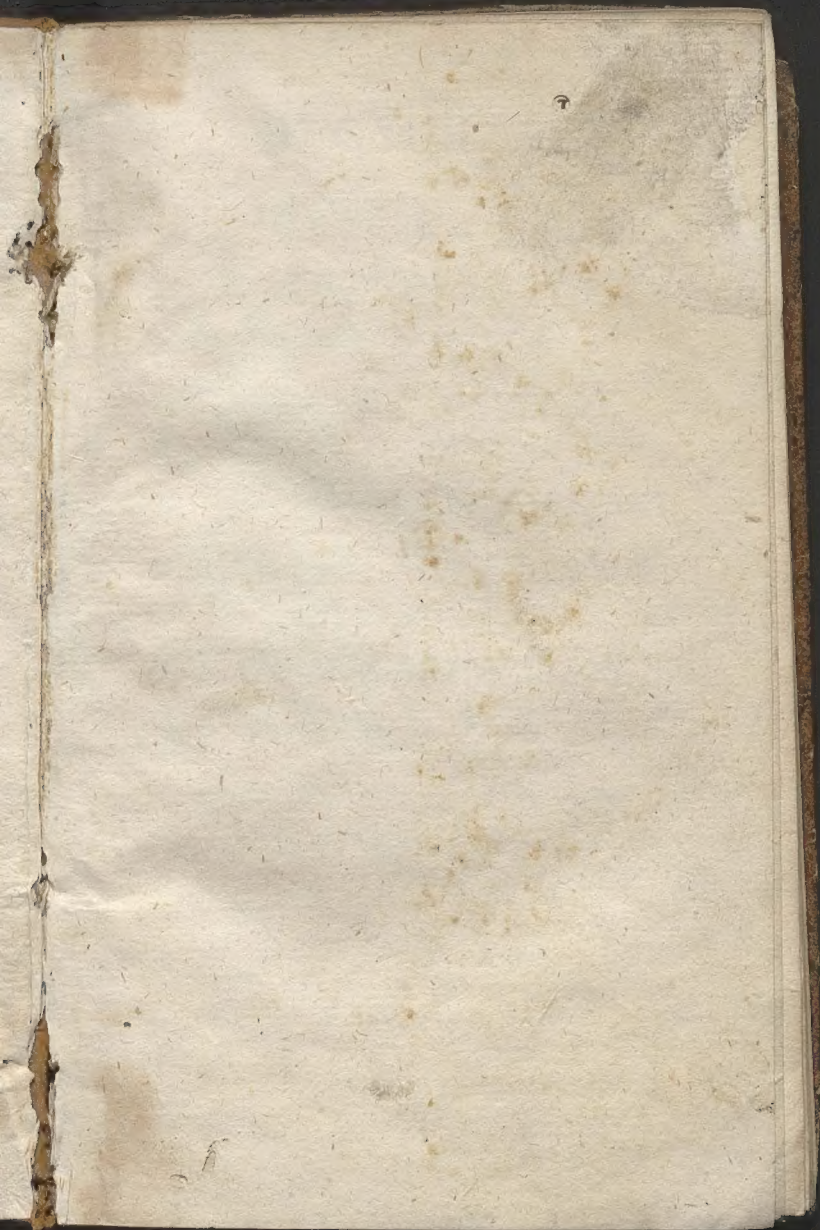


390312

Mag. St. Dr. I

521

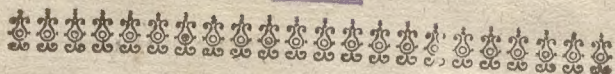
13



DECYUSZA
AUSONIUSZA
BURDTGALCZYKA
KONSULA RZYMSKIEGO
Y
GRACYANA CESARZA
NIEGDYS NAUCZYCIELA
EPIGRAMMATA NAGROBKI
Y
EDYLLIA WYBRANE
PRZEKŁADANIA
J. E. MINASOWICZA
K. K. J. K. M. S.

Qui sua non edit carmina, nostra legat.
Auson. Epigr. XXXIII.

w WARSZAWIE
w Drukarni Mitzlerowskiej
Nakładem Towarzystwa Litteratów
w Polszcze ustanowionego
1765.



Æquanimus fiam Te Iudice: sive legenda
Carmina quæ dedimus, sive regenda putes.

AUSON. *præf. ad ludum. VII. Sap.*



390312

5

Bibl. Jag.

Bibl. Jag.

Podh.

1955/57 KZ

254.

NAYIASNIEYSZEMU

NAYPOTĘZNIEYSZEMU

PANU

STANISŁAWOWI

AUGUSTOWI

Z BOZEY ŁASKI

KROLOWI POLSKIEMU

WIELKIEMU XIAŻĘCIU LITEW-
SKIEMU, RUSKIEMU, PRUSKIEMU,
MAZOWIECKIEMU, ZMUYDZKIEMU,
WOŁYNSKIEMU, PODOLSKIEMU,
PODLASKIEMU, KIOWSKIE-
MU, INFLANTSKIEMU,
SMOLENSKIEMU, SIE-
WIERSKIEMU, Y CZER-
NIECHOWSKIEMU.

&c. &c. &c.

PANU à PANU

MIŁOSCIWEMU.



KROLU! którego wieczne przejrzały wyroki,
Ześ miał osieść Thron w swoim Narodzie wysoki,
W Narodzie, który inne przewyższa narody
Do zazdrości, zaszczytem swej słodkiej swobody.
KROLU! którego rzady przezorne, rostopne,
Chęci nieczą do wszelkich spraw dobrych pochopne,
Y wracając nam w Tobie czasy SALOMONA,
Wkrotce światu dowiodą: że Polska uczona.
Poydzie sława z tym wszędzie, ni się zastanowi,
Ten zaszczyt zostawiwszy Twemu Imieniowi,
Iaki niegdyś Rzymskiego wślawił rząd AUGUSTA,
Ze w rozumy nie była Głowa świata pusta
Za panowania iego. Tak tego Imienia
Moc, nauki pomnaża, iakby z przeznaczenia!
Lecz gdzież cię Muzo zapęd ten piora y myśli
Uwodzi? twoiaż to myśl, twe pióro okryśli?

Nad czym gdy nayuczeńszych zgromadzą się tłumy,
Pierwey piora przytępia, wysilą rozumy,
Niżli te wyczerpaią materią, która
Nayuczeńsze przewyższa y myśli y piora.

Coż tu więc Muzo czynić? słuchay moja rada:
Niech tam, kto zdolniey może, te rzeczy układa,
Ty głosić przyzwotym gdy nie możesz tonem,
Czei pełnym rzecz milczeniem odbądź y ukłonem,
Przecież żeby oświadczyć chęć iaką ku PANU,
Odday daninę wedle przemożenia stanu,
To jest AUSONIUSZA wybrane wierszyki,
Ktore tłumacz w oyczytych słow przesadził szyki.
Y pokornie proś: niech chęć przynajmniey popłaca,
Jeżeli nie wiele waży, błaha iego praca.

Mow: że iak AUSONIUSZ niegdyś GRACYANA
Znał Łaskawcą, tak KROLU TY ktorego znana
Wszystkim Dobroć, nad każdym względ mąjąca stane
Bądź komu STANISŁAWEM, iemu GRACYANEM.

Subdito Fidei, Authori operis.



PRZEMOWA

Do Łaskawego Czytelnika.

Uczone dawnych Authorow tak prozą iako też wierszem piszących prace, w oyczystym do czytania swym Ziomkom podawać języku, był ten y dotąd jest zwyczaj ile w polerowniejszych Europy Narodach zachowany. Zachowała ten zwyczaj, zachowując go dotąd chwalebnie y Ojczyzna nasza, mająca zawsze w podobnym dziele z pochwałą y z pożytkiem pracujących tylu godnych Obywatelów, iacy więc byli (pominawszy dowcipnych y zacnych Tłumaczów próżny tak Krafomowców iako y Dzieiopisów Rzymskich) owi w przekładaniu Łacińskich na Polskie wierszy: KOCHANOWSCY, OTWINOWSCY, CHROSCINSCY, USTRZYCCY, BARDZINSKY, y tam daley, którzy przekładając wybranych do tłumaczenia Poetów pisma, sobie na pochwałę z gładkiego pisma przedsięwziętych przełożenia zaflużyli; Ziomkom zaś swoim y Ojczyźnie ten pożytek zostawili: że y sposob onym prędszy do zrozumienia snadniey samych Oryginałów (stosującym zwłaszcza rostropnie wykład do textu w czytaniu) przez takowe swoje kopie podali, y obfitością słów (przyodziewając niemi kształtnie myśli właściwe Authorow) sownie język oyczysty zbogacili. W tych ia ślady o podał jednak wstępuiąc, przedsięwziąłem dawniey, nie tak z pochopu próżney chwały (bo ten wiatr nikogo nie tuczy chyba chamaleonta) iako raczej dla uniknienia próżney młotki czasu, a bardziey ieszcze dla iakieykolwiek przysługi Ojczyźnie moiey, w ten-
że się

że się zawod podobney pracy, lubo z daleka za drugiemu puścić; iakoż tym końcem w *Zbiorze Rymow* moich przed dziełatką lat blisko wydanych, zostawiłem niektórych (co ich *classicos* zowią) Authorow wiersze wybrane, y *pro specimine* tłumaczone. Między temi znaydują się y *AUSONIUSZA* w kilku kartach podobnym sposobem szczerpło pomieszczone wierszyki, których krótkość chcąc terażniejszy powiększyć edycją, zapowtornym w niciakim czacie onegoż czytaniem y pilniejszym przetrząśnieniem, tyle mi się wybrać zdarzyło, ile pomnożenie onych we dwoynasob przyczynić mogło, wyłączywszy jednak z tego pocztu niektóre zwłaszcza *Epigrammata*, które albo twarde w tłumaczeniu pociągające się nie dały, albo rozwiożleyfzemi żarty skromność obyczajow dobrych obrażały, albo greczyzną przeplatane, Tłumacza à la grecque potrzebowały. Nie przeczę atoli żeby się y tam co znaleźć nie mogło, czemuby czyie dowcipnieysze w tłumaczeniu pióro podołać lepiej potrafiło: znaydzie kto zechce zbierać czy wybierać, pozostałe ieszcze z tego żniwa kłoski, co więc Łacinnicy *Spicilegium* nazywają: albo ieżeli mu się drobiazgami bawić niepodobna, ma żniwo obfite: nie tykane ieszcze odemnie różnego y poważnieyszego argumentu tegoż Authora wiersze, których przełożeniem przyflżyć się *publico* może, ieżeli zechce. Mnie według szczupłego sił miernych obrębu, y natym dosyć przestać. Aże takiego gatunku Authorow, różne pospolicie bywać zwykły edycye, które *ex variis MSS. Codd.* drukiem na świat uczony wychodzą; znaydują się też w nich & *variantes lectiones* które że według zdania własnego, ile mi się stosujące bardziey do myśli Authora mego bydyć widziały, w tłumaczeniu tym wybierałem, za rzecz przyzwoitą osądziłem ostrzeżenie w tey mierze Czytelnika moiego: aby nierozumiał, żem sobie pozwalał mieyscami, swe myśli Authorowi podsuwać, albo też ięgo własnych w tłumaczeniu uchylać. Są tedy odemnie wybrane *ex variantibus lectionibus* te niżej następujące.

In EPIGRAMMATIS.

Epigr. IX. v. 1. *Ist locus in nostris sunt seria multa libellis.*

Ep. XIII. v. 2. *Utere vere tuo, casta puella anus est.*

Ep. XVIII. v. 8. *Scire avi incertum, non numerare decet.*

Ep. LXXV v. 6. *Ex quidquid vocum bellua & ales habet.*

In EPITAPHIIS

Pyrrho IX. v. 4. *Quid mirum? ante aras sustuleram Priamum.*

Sarped. XVI. v. 4. *En patitur luctum qui prohibere potest.*


Troilo XVIII. v. 2. *Congressus saevo Troilus Aiacide.*

Polydoro XIX. v. 6. *Thracia plena premit, Troia cura regit.*

Y to więc jest, co ci dla uwiadomienia Ł. C. podać umyśliłem, iako y to, że dla powiększenia niniejszey tey edycyi, przydałem niektore *ex Anthologia* czyli *Florilegio Graecorum Poetarum* wybrane sto w liczbie y na rymy Polskie przerobione *Epigrammata*: z krotkim na końcu Regestrem albo wypisem Wierszopisow Łacinskiich, co ich *classicos* pospolicie zowią, a między niemi tych osobliwie, ktorych Poezye różne na wiersz oyczysty Rymotworcy nasi przełożywszy, one na widok publiczny światu Polskiemu wystawili. Co jeżeli ta iakazkolwiek praca moja, którą pod rozsądek twoy dyskretny z czcią przyzwoitą zniżam, względ sobie łaskawy u ciebie ziedna, tedy ztąd dalszy pochop zabiorę: że ci y MARCYALISA Polskiego na widok wystawię się ośmielę. Tym czasem bądź zdrow y łaskaw.

*Vive, vale, et si quid novisti rectius istis,
Candidus imperti: si non, his utere mecum.*

Horat. lib. I. Epist. 6.



DECYUSZA AUSONIUSZA

BURDYGALCZYKA

EPIGRAMMATA NAGROBKI

Y

EDYLLIA WYBRANE.

EPIGRAMMATA

O AUGUSCIE. *Epigr. I.*

FEbie dzielny w rym, wojnę Minerwo rządząca,

Y ty Bogini zwycięstw z nieba zlatująca,

Ozdob czoło pogodne Koroną podwoyną,

Wience niosąc, pokoju y bitwy przyśtoyną

Nadgrode. AUGUST dzielny y mieczem y piorem,

Zwiąkzając swe zaszczyty, godzien by honorem
A Dwakroć

Dwakroć słygał, co walki Muzami przeplata,

Y Marsa Geryckiego z Apollinem brata.

W śród bitew, gdzie z Hunnami Sarmaty zwycięża,

Ile mu czasu daie spoczynek oręża,

Kamenom w swym obozie użycza go tyle.

Ledwie co szybkie złoży strzały, teyże chwile

Ręka do piora śpieszy: y zmieniwłszy groty

W styl piśmienny, wiersz tworzy, rycerskiej roboty,

Ktory niema nic w sobie miękkiego, lecz hoie

Marsa pieie y Thrackiej oręża dziewoie,

Radny tę Achilleś! Wielez cę zawołany

Znowu sławi, Homera masz między Rzymiany.

O zwierzu od Cezarza Gracyana zabitym II.

Zwierz, co niezwykt ustyć ośczepem raniony,

Z którym walczył do znoiu łowiec u broiony,

O jak wielką od małej śmierć odnośi rany,

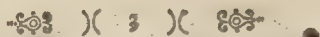
Y samey przypisuię ręce sztych zadany!

Dziwią się nad niezw, kłym trafem, każdy szuka

Rany, lecz tey znak oko y bystre ośzuka.

Nie kontenta że sztych wskroś śmiertelny zadała,

Śmierć do śmierci przydaie drugą iedną strzała,
leżli



Jeżeli wraz wiele rzeczy ginie, gdy uderza
Piorun ; y ten sztych, mniemay, że nicbo wymierza.

Dunay do Cesarzow mowi III.

Krol Słowieńskich rzek, Nilu po tobie zaś drugi,
Dunay z radością głowę swą wystawiam z strugi.
Pozdrawiając Cesarzow y oyca y syna,
Ktorych w kraju bitnego karmiłem Węgrzyna.
Gońcem do Euxyńskiego morza już już lecę,
Aby to wiedział *Valens* mąż w Bogow opiece:
Ze miecz z ogniem wytępił Szwabow z okolicy,
Ani już Rhen Francuzom oddziela granice.
Co gd, bym na kształt morza, miał swe zwrotne wody,
Tu z tamtąd, zbite Gothow doniosłbym Narody.

*Pod posągiem marmurowym Valentiniana
młodszego. V.*

Ze lwa o śmierć przyprawia tak subtelna strzała,
Nie żelaza moc, lecz to dzielność ręki działa.

Pobudka do skromności VIII.

Mowią, że Agatokles na glinianych iadał
Krol przyściawkach, y tą stoł farfurą zakładał.
A2 Gdy

Gdy proste w drogich stawiał naczyniach potrawy,

Czyniąc nieiakię bogactw z ubóstwem zaprawy.

Spytany o przyczynę, rzekł: ja który tronem

Sykulskim władnę, z Zduna jestem urodzonym.

Szanuy szczęście, ktokolwiek z nienacka bogaty,

Stan młki y ubóstwo z podłey dźwigniesz chaty.

O swoich wierszach. IX.

Są żarty w naszych wierszach, są poważne rzeczy,

Tu swą Stoik rzecz, tu swą Epikur odprawia:

Byłem wzor obyczajów dawnych miał na pieczy,

Niech Muza godziwemi żarty się zabawia

Na Eunapię cudzołożnicę. X.

Truciznę zawistnemu mężowi zła dała

Zona, y to do śmierci nie dość rozumiała,

Wlała zatym żywego frebra, by dwoiaka

Moc prędzey wypłoszyła dufzę z nieboraka.

Każda z tych rzecz trucizną, gdy ie kto zażyje

Z osobna: iest lekarstwem, gdy razem wypicie.

Tak kiedy dwie trucizny zwodzą z sobą zwady,

Mocy uzdrawiającey ustąpiły iady.

Y natych

Y natychmiast z żołądka w pżożne kąty wpadną,
 Skąd strawiony wychodzi pokarm drogą śnadną.
 O jak Bog jest opatrzny! chcąc zabić ratune
 Zona: y gdy chce wyrok, trucizna nie truie.

Echo do malarza. XI.

Coż chcesz darmo malarza twarz mi postanowie?
 Y pieznaną Boginią oczyma ułowie?
 Powietrza y języka corki iestem głucha,
 Łatka pułtego hałs, głos prożny bez ducha.
 Ostatki słow ginących cofając od końca,
 Cudze słowa swoiemi ścigam na kształt gońca.
 W uszach waszych ia mieszkam Echo, w nich się chowię
 Zw, kłam: chcesz mię potrafić? chcey dźwięk namal-
 lować

Do Galli panienki w lata zachodzącej. XIII.

Mowilem Gallo, w lata zachodzenie, wiek znika,
 Żyżywy wiosny, babą bywa panna dzika.
 Wzgardziłaś: przyszła starość, aniś ią postrzegła,
 Już tey pory nie zdolisz zwrocieć, coć ubiegła.
 Teraz żal, żeś lub woli tey w ten czas nie miała,
 Lub że owa urodę teraz spażowała.

O Zaiącu od psa morskiego schwytanym. XIV.

Gdy zaiąc przed rączemi po nad morskim brzegu

Psy ucieka, pies morski zachwyci go w biegu.

A zaiąc: na mą grabież ziemia, morze czuie,

Pono y niebo, ieżli tam się pies znajduie.

*O Pergamie pisarku zbiegłym, ktorego
złapano. XV.*

Pergamie! t k leniwy w biegu iak w pisaniu,

Uciekłeś, y na pierwszym dognanyś staianiu.

Więc pismoś za to ryte zniost na twarzy w koło,

Ktore że zaniedbała ręka, cierpi czoło,

Na tegoż Pergama. XVI.

Pergamie, ukaranyś nieśluszenie w tey męce

Czoła, którą leniwe zaśluzły ręce-

Ty zaś członki występne karz, co ieśteś panem,

Nie śluszna nad mniemaną winą bydź tyranem-

Albo dłoń tę nakarbuy, co pisze leniwo.

Albo nogi skuy zbiegłe w żelazne ogniwo.

O sobie



XIV.

O sobie y o swoiym żonie. XVII.

Laidy y Glicery, z nieśl. wy imiona

Swey sławne, gdy czytała w wierszach moich żona,
Rzekła: że żarty troyę w zmyśloney miłości,

Tak mocną ma o naszey wiare poczuwości!

Do żony swoiay. XVIII.

Zono żymy, cośmy już żyli, y imiona

Piaśtuemy, z pierwszym onych w tożnicy powzięciem,
Niech nas pora nie mieni wieku przedłużona,

Lecz niech cię łopkiem będę, ty mi bądź Dziwczęciem:
Bym też y nad letniego był starszym Nestora,

Ty zaś luty wiek przeszła Kumańskiey dziewoi,
Niech nie wiemy, co to jest starość pręłka, skora,

Wiedzieć wieku nie pewnośc, nie liczyć przystoi,

O niestatku fortuny. Z greckiego. XXI.

Skarb znalazłszy ten, co się powrozem już dłał, w

Powroz tenże z wesołym okrzykiem zostawił.

Ow zaś, co w ziemi schował, gdy nie znalazł złota,

Wdziął powroz, co go znalazł, y pozbył się wota.

Toż samo inaczej. XXII.

Gdy stryczkiem szyię wiąże, skarb się tam obiawi
 Komaś, wnet złoto weźnie, postronek zostawi.
 Ow zaś co skarb zachował, gdy próżne obaczy
 Mieysce, wdziecie ten powroz na szyię z rozpaczy.

O Thrazybulu Spartańczyku. XXIII.

Ze siedm ran, nadstawiają: pierś mężnie, Rycerza
 Odnośsz, na swym z placu odwiezion puklerzu.
 Nie bol oycu żąd: ale Sparcie większa chwala,
 Rzadka bow em tak piękna śmierć kogo potkała.
 Którego gdy na mary towarzysze smutne
 Złożyli, te rzekł oyciec słowa rewolucne:
 Płacicie mszych, Syn wszelkim łzom każe odwodem,
 Y moy, y taki, a co większa, z Sparty rodem.

O Matronie Laceńkiej. XXIV.

Spartańska matka tarczę podając synowi:
 Albo z tą, albo na tej powroć do mnie, mowi,

Na bogacza pewnego. XXV.

Ktoś tam z bogactw wyniośły, pychę napużony,
 Szczegulnie w słowach samych rodowity;
 Gardzi

Gardzi wieku naszego zacnem i imiony,

Dawnego rodu chwytając załczyty.

Marsa, tudzież Remusa, y Oadłżę Rzymu,

Swemi przodkami zowiąc, tych wyszywać

Na iedwabnych on kąż szaciech, pełen dymu,

Tych y na frebrze rylcem wyorywać.

Herbami, wrot napieczę, pamiąć chępliwy,

Y pyszne z ozdob wytwornych podienia.

Ja mniemam, że y ojciec jego był wędpliwy,

Y marka iedną z wilczyc pokolenia,

Do Xiążki swoicy o PROKULU. XXXIII.

Maszli Xiążko koniecznie bydz molom opasem?

Gińże wprzod, niech me wierze nie giń przed czaśem.

Wolę, mowisz, bydz molom, rozumnas niebogo,

Ze wolisz lżeyszą szkodę odnieść niż tak srogą.

Lecz ja niechcę, by Muzy mey gińęła praca,

Co mi w lampie oliwę trawi, sen ukraca.

Lepiey było spać, niżli sen tracić z oliwą.

Dobrze mowisz: lecz tę mam p zyczynę prawdziwą.

Gniewam się na PROKULA: ktorego wymowa

Rowna sławie, napisał wiele, coż gdy chowa.

Pragnę

Pragnę się nad nim zemścić, snadna zemsta mi ta:

Niech nasze, kto swych wierszy nie wydaie, czyta.

W Jego woli; odmłodnieć czy ci w cecie kaze,

Czy cię na pokarm molom nieużytym ikaże,

Iemu ia, to niekzemne przeżnowanie z cluci

Poświęcam, czy ie czytać będzie, czy w ką wrzuci.

O Sabinie tkacze y wierszopisce. XXXV.

Czy z Tyryiskiej osnowy chwalisz sz. tę dzianą,

Czy ci się napis w hacie dowcipny podoba,

Sama to Pani robi z wdzięką nieśtychaną,

Iedna Sabina kunszty te potrafi oba.

O teyże Sabinie. XXXVI.

Niech Perskie iedwabnice Wschodu chwala głosi,

Niechay płaż ze Grecya swe złotem wyfzywa;

Niemniej Rzymską Sabinę niech sława wynosi,

Ktora zmniejszając koszty, kunsztem wyrownywa.

O teyże. XXXVII.

Ci co przędę y wiersze snują; Mużom wiersze,

Przędę czyta Minerwo twey oddaia cnotcie.

la dziele

Ia dzieło od drugiego nie oddzielię pierwsze,
Ktora wiersze wyszyłam swe na swej robocie.

O Palladzie y Venerze zbroynnej, XLI.

Zbroyną widząc Venerę w Sparcie, Pallas prawi:

Teraz nas niech y Parys swym sądem rozprawi.

A Venus: to mię zbroyną lekce ważysz sobie?

Ktora w tey, gdym cię zmogła, była nagą dobie.

Toż inaczej: XLII.

Widząc Pallas Venerę uzbroioną w Sparcie,

Chceszli, poydźmy tak na sąd, rzecze iej nie w żarcie,

Do ktorey Venus z śmiechem: coż ci się to roi?

Ieżli mogę zwyciężyć naga, a coż w zbroi.

Do FILOMUZA Grammatyka. XLIII.

Ze masz Bibliothekę pełną xiąg kupionych,

Mniemasz, żeś iuż Grammatyk, y ieden z uczonych.

Taką rzeczą, zkupiwszy choway skrzypce, strony,

Dziś kupiec, iutro będziesz zaś skrzypek rzeczony.

Do

N.1 obraz Rufa, Rhetora niemego. XLV.

Ktoż cie Rufie niemego wyraził w osobie
Mówiącego? mów? milczyś, podobnyś jest sobie.

O tymże obrazie. XLVI.

Ten obraz Rufa. istny. gdzież sam Rufus przecie?
W Kathedrze. co tam robi? to co na portrocie.

O tymże. L.

Twarzy piękney lecz niemey, ktom jest, chceszli wiedzieć?

Chcę, obraz jestem Rufa Rhetora, powiedzieć

Niech by mi to on raczył, nie może tym razem.

Czemu? bo sam jest Rhetor obrazu obrazem.

O Dyogenesie Cyniku Filozofie. LII.

Torba, krupy, płaszcz, kołsur, kubek; sprzęt mizerny

Był Cynika: lecz y ten sądzi bydź niezmierny.

Bo gdy postrzegł, że z dłoni pastarz wodę piie,

Rzekł: już cie niepotrzebny kubku nie zażyję.

O Krolu Krezusie, y tymże Dyogenesie. LIII.

Cień twoy Krolu, ktorego sława z bogactw słynie,

Krezusie, Diogenes wiaźiał w dusz krainie.

Y Gdy

LXV. Y gdy stanął z daleka. nad zwyczaj swoy zdięty
Wielkim śmiechem, rzekł; coż ci bogactwa, co spręga
Pomogą teraz, z Krolow naybogatszy Panie?

Gdyś tu sam iest iak y ia y w uboższym stanie.
Bo ia, cokolwiek miałem, z sobą noszę; a ty
Niceś tu z sobą nie wniośł, będąc tak bogaty.

*Lais zwierciadło swoje Venerze ofiaru-
jąca. LIV.*

Lais baba zwierciadło poświęcam Venerze.

Niech wiecznie urodziwey wiecznie służy cerze.
Mnie nic po nim już, widzieć bowiem się niebogę
Iakam iest, niechęć: iakam zaś była, niemogę.

*O wyobrażeniu Venery rzniętym od
Praxitelesa. LVI.*

Venus patrząc na obraz swoy w Cnidzie z uwagą,

Rzekła: mniemam śnycerzu, żeś mię widział nagą.
Nie widziałem (odpowie) lecz żelazem gładzę

Wszelkie dzieło, Mars zaś ma nad żelazem władzę.
Iakam tedy Marfowi byźdź przyjemną sądził,

Takam żelaznym dłotem Boginię sporządził.
Na iakowi-

Na iałowicę niedzianą Mirona. LVIII

Coż w zimne pierśi matki miedziancy nacieraśz
 Rogiem ciotku, y z miedzi mleka się napieraśz?
 Dałabym y to: gdybym iak zewnątrz Mirona
 Kunsztem, tak wewnątrz Boskim była sporządzona.

Taż o sobie. LX.

Oszukałeś się ciotku, ciągnąc me wymiona;
 Bo mleka pierśiom ręka nie dała Mirona.

O teyże Mirona iałowicy. LXIII.

Mogłaby ryknąć z miedzi iałowica ona,
 Lecz się boi Kunszt zepsuć dowcipny Mirona.
 Więcey bowiem iest, iak żyć; zrobić niby żywą:
 Nie natury lecz Kunsztu dzieło, sprawia dziwo.

Taż iałowica o sobie. LXIV.

Z miedzi byłam, gdy krowę Minerwie zabito,
 Lecz tu duśkę z niey wyszłą Bogini przeniośła.
 Teraz w poś żywą iestem, a w poś miedziolitą:
 Ta część z Mirona, tamta z Bogini rzemiośła.

O teyże

O teyże iałowicy. LXVII.

Pasterzowi się krowa obłąkała,

A gdy oddawał liczbę za rozkazem;
Narzekał biedny, że mu brakowała,
Izora z drugiemu iść nie chciałam razem.

O Achilli, który trupa głowę roztrącił. LXXI.

Leżała na ulicy głowa porzucona

Człowieka bez pogrzebu, z skóry obnażona.
Płacz zajął umych, Achilles płaczem tę nie wzruszył,
Owżem rzucił kamiennym posłkiem, y skruszył.
Lecz oto nazad niściwy głaz od kości skoczy

Uderzoney, y sprawcę swego wytnie w oczy.
Boday niezbożne ręce tak zawsze trafiały!

By zwrotne sprawcę swego razily postrzały.

*O Alkonie lekarzu, y Dyodorze wrożku.
LXXII.*

Do chorego Dyodor Marka wrożek rzecze:

Nad sześć dni dłużej ci się życie nie powlecze.
Lecz lekarz Alkon wiekszey potęgi nad Bożki

Y wyroki; tey dowiodł fałsz natychmiast wrożki.
Bogdy

Bo gdy żyć mającego puls u ręki zmaca,
Zarazem sześć dni Marek żywora utraca.

Na Euroma lekarza. LXXIV.

Kaiusowi choremu rzekł Eunom: w niemocy
Tey umiesz, wyzdeł on z niey bez iego pomocy.
Wkrotce potym gdy wyrzy w bladey go postawie,
Czy mu się tak przywidzi w oczach iak śmierć prawie.
Przyknie, ktoś ty jeś? Kaius jestem. daley spyta.
Żyjeszli? nie. coż robisz? przychodzę od Dyta,
Iż poniew. ż znam ludzi, y wiem co się dzieie,
Bym sprowadził lekarzow. tu Eunom struchlie.
A Kaius: nie lę kay się Eunomic, kto w głowie,
Ma rozum, ten cię nigdy lekarzem nie zowie.

Na człowieka głosu nie przyjemnego. LXXV.

Brzechać umiesz iak pieśki, rzeć iak ogier młody,
Bekiem kształtnie udajesz koz y owiec trzody,
Rzekłby kto: ośły ryczą, tak ci się ryk nada,
Gdy chcesz Marku Arkadzkie naśladować ślady.
Pieiesz iak kogut, kraczysz iak kruk: różne zgofa
Głosy zwierząt y ptaśwa, głos twoy przejąć zdoła.
Gdy

Gdy tak wszystko udaiesz istnie, iż nie przeczy

Nikt prawdzie: głos niemożesz wyrazić człowieczy.

Do Kryspy. LXXVI.

Mowią, Kryspo, żeś szpetna, niewiem o tym cale,

Mnieś piękna, na mym sądzie przestań poufać.

Owżem pragnę (gdyż miłość bez zawisłirzadka)

Byś się drugim widziła szpetna, a mnie gładka.

Do Kupidyń, z greckiego. LXXVIII.

To co więc zowią kochaniem iedynie,

Albo złącz albo rozłącz Kupidyń!

Albo żadnego z dwoyga nie pal cale,

Lub w iednym oba niech tleją upale.

Toż inaczy'y krocey.

Lub rozłącz chęci Bożku, lub spragnij do pary,

Lub obu nie pal, lub wraz nieć w obu pożary.

Do Dyony. z greckiego LXXIX.

Albo ogień, Dyono, zgaś, co się tli we mnie,

Lub niech sfontie, lub z obu stron pali wzajemnie.

Z gre-

Z greckiego. LXXX.

Zaczniy, poś iest roboty zacząć: niech ci zbędzie
Połowa, zaczniy znowu; a tak koniec będzie.

Z greckiego. LXXXI.

Łaska późna niewdzięczna. im prędzey pośpieszy,
Tym iest łaska wdzięczniyszą, tym miley ucieszy.

Toż samo. LXXXII.

Ieżli dobrze co czynisz, czyniś prędko: bo płaci
Skutek prętki, nierychła łaska wdzięczność traci.

Do Venery δισεως à la Grecque XC.

~~~~~  
Tę kocham co mię nie lubi: przeciwnie  
Tę, że mię kocha, nie nawidzę dziwnie.  
Zrob, ieżli można, między nami zgodę,  
Przez twę Dyono! prośę cię urodę

~~~~~  
Łacno to zrobię, takli ci się zdaie,
Zmienię w nich miłość, zmienię obyczaje,
Niechże ta kocha, nienawidzi owa.
Znowu też doła zmęczy mię surowa.

~~~~~

To obie kochać chcesz? życzyłbym sobie:

By, ieżli można, kochały mię obie.

W tym sobie Marku poradziś bezemnie,

Abyś kochanym był, kochay wzajemnie.

~~~~~

Uśluchałem twej Dyono? namowy,

Ażebym obie kochał w sposób nowy.

Ażci mię oto nienawidzą obie,

Poday mi inną poradę w tej dobie.

~~~~~

Zwycięż darami obie. Radłym z chęci,

Coż? gdy się piskorz w mey kieszce kręci.

To czyż z obietnic pojętych ofiary.

Darmo. ubogi człek nie znajdzie wiary.

~~~~~

Przyśięgay, wzywaj na świadectwo Boga.

Z Bogów żartować, występować to frogi.

Czuy przed wrotami, koczuy noc nie spaną.

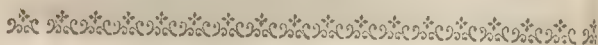
Boję się by mię w noc nie złapano.



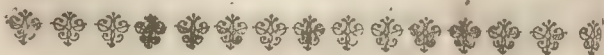
Pisz wiersz miłosny. Nie mogę bez weny,
 Nie znam, Apollo co jest, co kameny.
 Wyłam drzwi mocą. Za takowey miary
 Postępek, Sądu obawiam się kary.



Głupcze! z miłości chcesz umierać tedy?
 Znieść dla miłości żadney niechcesz biedy?
 Wolę nędznego odnieść mianowiny,
 Niżli bydź nędznym z występku y winy.



Poradziłam ci; co mogłam potrofze,
 Ty się radź innych teraz. Których proszę?
 Co Fedra, Dido, sobie poradziły,
 To ci w tym razie poradzą moy miły!



To co Kanace, co Fillis, co ona
 Wzgardzona niegdys Sapho od Faona.
 Toż mi to radzisz na moją zagładę?
 Taką wzdy dać nieszczęśliwym radę.

O przepasce Hermiory. XCII.

Pas ponsowy, co pierśi ścigał Hermiory,
 Ten miał napis na sobie hałtem wyrażony:
 Ty co czytasz, kochay mnie, Venus tego zdania:
 A swym nie broń przykładem nikomu kochania.

o Hyli, ktorego Naiady porwały. XCIII.

Patrz iak łagodney śmierci zaszczytem się chlubi:
 Piękny Hylas, śniertelna uciecha go gubi.
 Ginąc przez całowania, y miłosne iady,
 Nie wie, czy Eumenidy ma z Nimf czy Naiady.

Do Nimf co Hylę utopiły. XCIV.

Darmo z miłości srogiey szaleiecie,
 Nimfy, ten Dzieciuch kwiatem będzie przecie.

Narcyście, który się w sobie sam zakochał.

XCv.

Cożby kto z zakochania nie cierpiał w urodzie
 lego: co swoy sam obraz tak ukochał w wodzie?

B 4 Echo

Echo żałosne z przyczyny śmierci Narcyssa.
XCVII.

Wraz umiera Narcyście z tobą Echo brzmiające,
Z dźwiękiem ustającego głosu konającego:
Y z żalem powtarzając ięki ginącego,
Ostatnie dotąd lubi słowa mówiącego.

Do Apollina o Dafnie uciekającej. C.

Porzuć łuk, schowaj strzały: nie przed tobą Febie
Dafne pierzcha, strzał twoich boi się, nie ciebie.

Do kory drzewa, która Dąfnę obłoczyła. CI

Zawistna koro, coż się kwapisz w swoją
Obłoczyć odzież, Peneylką dziewoie.
Przynajmniej z lauru Febowi Korona
Należy, ieżli Dafne odmowiona,

N. i dwie siostry odmiennych obyczajów. CII.

Dziwiem się Delio, twej siostrze y tobie,
Czyż to nie dziw? żeście tak nie podobne sobie.
Ona bez wstydu, skromną w stroju jest z widzenia,
Ty nie nierządniczego nie masz, krom odzienia.
Gdy

Gdy iey skromny; stroy, twe są skromne obycaie;
Ciebie iednak stroy w hańbę, ią życie podaie.

Do GALLI. CIII.

Iadę ale bez siebie, bo bez ciebie: ani

Cały będę krom z tobą: część drugą maż Pani.

Iadę iednak połową, ba mnie, szy nad moię

Połowę: na iednym się mieyscu niezołtoię.

Bo cały z Tobą będę znaydować się wszędzie,

Część tylko ze mną moja iakażkolwiek będzie.

Oddalam się: lecz mnieyszą część mnie biorę z sobą.

Część moja więkfsza z Twoią odchodzi o sobą.

Ieżli wrocę: twoy będę cały nie połową,

Pełniąc usług powinność. tym czasem bądź zdrową

Na Venerę z morza wynikającą. CIV.

Wybrodzoną Cyprydę z morskich wód nie dawno,

Obacz Apellefowej pracy sztukę sławną.

Jak obiema rękoma garnąc mokre włosy,

Z morskiey piany, z wilgotney wyciska ie rosy.

Już idziem (Iuno rzecz y Pallas) do zgody

Cyprydo z tobą, bierz swey gładkości nadgrody.

Na Dzieciucha pięknego. CV.

Gdy się Natura z dzieła przedsięwzięciem
 Waży: czy chłopca zrobić czy Dziewczynę?
 Piękny Dzieciuchu! kraszac twoją minę,
 Nie zrobiła cię o kęs co Dziewczęciem.

O Człowieku leniwym. CX.

Zdrowy lemuch daleko od chorego gorszy,
 Piłe za dwóch, żrąc pokarm we dwoy, nałob sportzy:

Na obraz Dydony. CXI.

Tę ja twarzy (co widzisz ią gościu) D, dona
 Jestem, kunsztem malarza dziwnie potrafiłona.
 Taka byłam: lecz umysł nie był taki we wnie,
 Ni życie; iakie Maro zmyślił nie foremnie.
 Bo ani Eneasza oczy mię widziały,
 Ani floty Trojańskie w Libii postały.
 Lecz przed wściekłym napażem Hiarby natręta
 Uciekając, wstyd śmiercią zachowałam, pchnięta
 W pierś, którą miecz na wylot przebił stroż czystości;
 Nie wściekła rozpacz, nie żal z niedoszłej miłości.
 Śmierć

Smierć mi taka pociechą: bez nieświwy żyłam,
Wywiodłszy mury, męża zemściwszy, skończyłam.
Na cożś Muzo na mnie Marona podwiodła?

By potwarz jego, moją poczeiwość ubodła.
wy raczey dzieiopisom wierzcie czytelnicy,
Niż tym, co Bogow pieią zasadzki w łóżnicy,
Kłamiwym rymopisom; co gwałt prawdzie frogi
Wierzem czyniąc, grzech ludzki wkładaią na Bogi.

O zmarłej pinience. CXIV,

Trzy łask było: lecz moja gdy Lelbia żyła,
Cztery: gdy zeszła, dawna liczba się wrocila.

Na Faustula kartą Anicyusza Probina.

CXV.

Siedząc na mrowce iakby na ogromnym stoniu,
Spadł Faustulus, y grzbiet swoy rozpostarł na błoniu.
Tenże na śmierć kopytem mrowczym strатовany,
Mało dufzy nie pozbył karzeł oplakany.
Z czego gdy się ktoś śmieie, tey przygody świadek,
Rzecz mu: Faëtona z moim kładź upadek,

Na Obraz

Na obraz Medei, CXXI.

Chcę Medę Tymomach odmalować z twarzy,
 Jak w umyśle na synów frogą zbrodnię warzy.
 Wielkich zażył prac, w różne myśl kierując strony,
 Żeby matki wyraził umysł rozdwojony.
 Gniew się we łzach wynurza, litość gniewem pała,
 Tak, że iedna byż w drugiey passya się zdała.
 Dość ociągającą się wyrazić: niech dzieci,
 Krwią się matka, nie ręka twa malarzu szpeci.

Na tenże, CXXII.

Ktoryż malarz, Medeo, dał ci tę postawę?
 Z którą warzył na syny w sercu zemstę krwawę.
 Czy także bardzo pragniesz krwi dziełek w tym razie,
 Ze od niey niechcesz nawet wstzymać się w obrazie?
 Czy cię metressa bodzie? czyli Iazon nowy,
 Lub Glauce druga, na ten mord wiedzie surowy?
 przynajmniej malowana nie bądź tak okrutną,
 Gdyż y obraz już twoją technię złością wierutną.
 Chwalę ja Tymomacha, że zawiesił matki
 Miecza zamach, by go krwią nie zmasały dziatki,
 Na

Na ślepego y kulawego. CXXIV.

Widząc na ślepym, idzie chromy na dwie nodze,
 Jeden wzajem drugiemu wygadza w tej drodze.
 Ślepy nog kulawemu pożycza, a chromy
 Oczy za nogi temu, co jest nie widomy.

Na toż. CXXV.

Idzie, widząc na ślepym, kulawy na obie
 Nodze: z obu wygadza stron ułomność sobie.
 Bo ślepy nog chromemu udziela, ten wzajem
 Wzrok za nogi ślepemu, zamiany zwyczajem.

O bogatym y ubogim. CXXVI.

Nie jest nędznym ubogi, ni bogacz bogatym,
 Ani ten bardziej niż ow potrzebuie zatym.
 Bogacz peret, ubogi potrzebuie chleba,
 Oba potrzebni, lecz mnicy ubogiemu trzeba.

O nieszczęśliwym ożenieniu Grammatyka.

CXXIX.

Walki y Męśa ucząc, czym zaczyna swoje
 Wierze Maro; nie żonę w dom wziętem lecz boie.

Bo dni całe y nocy kłocąc mię bez miary,
 Dom hałasem napelnia, ze mną toczy swary.
 Y iakby ią do bitwy Mars stworzył, domową
 Woynę toczy, że niemam spoczynku z swą głową.
 Przydzie mi się już poddać: by się o to wreście
 Swarzyła: mechę słuchać że swary niewieście.

O Braciach Thebańskich. CXXXI.

Ani po śmierci Bracia Thebańscy są zgodni,
 Nieszczęsnego synowie oycy nie odrodni.
 Gdyż z łożu buchające jednego płomienie
 Dzieląc się, fere y prochow czynią rozłączenie.
 Martwych nawet młodzińców niezgoda poduszcza,
 Ni ich umysł na siebie zawzięty opuszcza.
 O gdyby takie mogli państw swych zrobić działa,
 Iakie, ich prochy z dymow rozdzielonych miały!

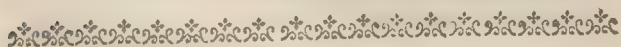
O Niewdzięcznych. z Menandra. CXXXII.

Nie tak gorzkiego z ziemi nie wynika,
 Nad niegodnego łaski niewdzięcznika.
 Sąsiad, znajomy, obcy, nieznaomy,
 Y cokolwiek ma ludzi świat widomy,
 Z tych

Z tych ieżli komu proszącemu iaką
 Udzieliłz pomoc z ochotą wszelaką,
 Skoro wyświadczyłz; ledwie chwila minie,
 Aliści twoie dobrodzieystwo ginie.

O niešťatku szczęści. CXXXV.

Nigdy szczęście iednego mieyſca nie zagrzeie,
 Zawſze ſię kręci, zawſze mieni ſwe koleie.
 Y rzeczy ludzkie (ta ieſt koła iego praca)
 Z gory na doł, á z dołu do gory obraca.



N A G R O B K I

Bohatyrow Greckich y Troiańſkich

Agamemnonowi-

Krol Krolow Agamemnon, mściciel brata żony,
 Zginąłem własney ręką małżonki zgubiony.
 Coż mi zemſta porwania Heleny pomoże?
 Gdy mi żona wydziera życie, Egich loże.
Mene-

Menelauszowi.

Szczęśliwy Menelau! co ci się dostaie
 Elizeyfskie pobożnych dusz oliadać gaie.
 Tyndara y Jowisza zięciu ulubiony,
 Obrońco stada, żony mścicielu zelżoney.
 Wiecznym życiem, młodością zaszczycony wieczną,
 Nie znający starości, ni śmierć ostateczną.

Aiaxowi.

W tymże co Aiax grobie pochowana Cnota,
 Narzekam nad pogrzebem swym nędzna sierota.
 Targając włosy, żem iest przez Agamemnona,
 Ustąpić uknowaney zdradzie przymuszona.
 Lecz już z zacney wypuszczyć krwie kwiat purpurowy,
 Wydaiący wzdychaniem śąd niecny takowy.

Achillesowi.

Nie iedna ma Achilla ziemia; port mogiła
 Sygeyski kościom, w'osy Laryssa spaliła.

Uliśsefowi.

W tym Laerta spoczywa syn Uliśses grobie,
 Chceż więcey wiedzieć, czytaj Odyśseą sobie.
 B 2 *Dyome-*

Dyomedowi.

Dyomedes od oyc'a syn lepszy tu leży,

Który dla niecnoty żony, krajów swych odbieży.

Argiryppe wystawił w mężów zacnych sławną,

Sławniejszy miałem nowym, niż oyczyznę dawną.

Antilochowi.

Zdolny radą y boiem, Agamemnonowi

Miły y Bratu iego, miły Achillowi,

Męstwa y pobożności wraz nadgrodcę wziąłem,

Gdy za oycę Nestora Antyloch zginąłem,

Y słusznie: żyć mu bowiem było przyzwoita,

Bez ktorego byż Troia nie mogła dobyta.

Nestorowi.

Sędziwy Nestor, trzyśta lat liczący sobie,

Ślawną radą, wymową, w tym spoczywam grobie.

Syn mię własnym zaſtąpił życiem ukochany,

Ktorego śmiercią ż, ię oyciec opłakany.

Ah! na cożecie tak wiek rozrzadziły fata?

Mnie zbyt długie, synowi dzieląc krótkie lata.

Pitrü-

Pirrusowi.

Oycam męstwem przewyższył, grob moy w środku świata
 Dziecinne ieszcze łup mi z krola dały lata,
 Przy ołtarzu Orestes miecz we mnie utopił,
 Coż za dziw? y iam ołtarz krwią Pryama skropił.

Guneuszowi.

Guneusza ma morze, grob imię bez ciała,
 Sława u ludzi: dusza w niebo się dostała.
 Wszystkie się na grob iego żywioty składały
 Wraz: niebo, ziemia, morze, ust ludzkich pochwały.

Protezylauszowi.

Wyrok mię ktory wziąłem w imieniu, nie minął:
 Bom pierwszy na Trojańskiej wojnie z Grekow zginął
 Wyskoczywszy na lądy Sygeyskie odważnie,
 Gdy słucham słow Ulissza chytrych nieuważnie.
 Który żeby Trojański grunt nogą nie tłoczył,
 Sam na swą własną tarczę z okrętu wyskoczył.
 Lecz coż skarżę? iuż w ten czas wyrok mi moy wrożył
 Zgubę, gdy takie imię, oyciec na mnie włożył.

Dei

Deifobowi.

Wydany na sztych zdradą Lacedeny, y wiele
 Poorany ranami Deifob na ciele.

Grobu nie mam; krom co mi pobożny go zrobił
 Eneas, aśwym wierś em Maro przyzdobił.

Hektorowi.

Hektora ten grob, z którym Troia leży razem,
 Y ci wszyscy, co Greckim polgli żelazem.

Astyanaxowi.

Z tak wielkiego narodu ieden pozostały,
 Grekom dla oycy straszny, lubo wzrostem mały,
 Tu leżę Astyanax strącony na g owę
 Z goiney wieży, nieestety! mury Neptunowe
 Pergama, coś sroźszego oglądały pono,
 Niżli kiedy koło nich Hektora wleczono.

Sarpedonowi.

Sarpedon, syn Iowiszow, co ruszyłem sobie
 Niebo dla bostwa oycy, w tym się kryję grobie.
 C Oplakany

Oplakany krwawemi łzami, coż się dzieie?

'Ten z żalu, co go może odwrócić, truchleie.

Nastowi y Amfimachowi.

Nastes y Amfimachus, Nomiona plemie

Zacne, wodzowie niegdyś, już cień y proch ziemie.

Troilowi.

Gdy legł Hektor; bez Bogow, bez rownych pomocy

Sił, na harcu z Ahillem pokusiłem mocy,

Włeczony końmi, z sławą iednoczę się brata,

Ktorego mi przykładem, lżeysza życia strata.

Polydorowi.

Miiay te niewiadomy gościu ostrokrzewy,

Trcia to strzał rozkrzewiona z krwie moiey ulewy,

Przeszyty pociskami, ranami zorany,

Lwakroć w tym grobie iestem Polidor schowany,

Wie Eneasz, wiesz y ty krolu: że mię zbawia

Złość Thracka życia, litość Trojańska grob stawia.

Eufemowi.

Eufema Cykońskiego wodza, ziemia w sobie

Trojańska chowa, z dzidą Mars stoi przy grobie-

Nie

Nie dość napis wyryty na głazie: bez miary

Wielkie, gmach iefzeze tłoczą pośagow ciężary.

Prętko się wałą rzeczy, ktorym wielkość cięży,

Im więcey ozdob dzwiga gmach, upada cięży.

Eunomowi y Chromiuszowi.

Grob ten, zwłok Chromiusza y Eunoma składem,

Ktorem Alcinus oycem, Ocean naddziadem.

Coż szlachetność tak wielka nada? im zacnieyfzy

Rod ich iest, tym stan śmierci dla nich mežnośnieyfzy

Pryamowi.

Nie tu grob iest Pryama; nie tu moy spoczynek,

Grecy mi głowę wzięli przez srogi uczynek.

Tak gdymbył poszarpanym bez imienia ciałem,

Do popiołów Hektora oyciec się udałem.

Tu syny, tu znalazłem Troię pogrzebioną,

Y cokolwiek iest mego wszędy rozproszono.

Temuż

Kto szuka grob Pryama, Hektora niech czyta,

W tymże się, gdzie syn leży, o oycę dopyta.

Taż sama, co Hektora, moja jest mogiła,
Obu bowiem ruina iedna przywalała.

Hekubie.

Ia com była Krolową, Dymantowa cora,
Ia Pryama małżonka, ia matka Hektora,
Tu Hekuba kamieñmi ległam przywalona,
Wprzod iednakże zaiadłym ięzykiem zemszczona.
Nie dufaycie w krolestwa, w dziatki, w zacność rodu
Kto nadgrobek przeczyta moy, dość ma dowodu

Polyxenie.

Troianka tu z Achillem złączona pogrzebem,
Wolałabym bez darni leż pod gołym niebem.
Zle o Grecy niesforne popioły łączycie,
Jest to czynić gwałt, grześć mię tak nie należycie

Nie ktore innych Nagrobki. z Tegoż.

*Niobie na gorze Sypil/skiej przy źrzodle
pochowanej.*

Thebow byłam Krolową: ktoram teraz skałą
Jest Sypilską, Latony bostwo obraziłam,

Płod mie dziątek czternastu uczynił zuchwałą,
 Tyle pogrzebłam matka, ile porodziłam,
 Nie dość to Bogom: twardym głazem obwiedziona,
 Pościć ciała ludzkiego postradałam przytym.
 A choć życia dech ustał, żal mię jednak kona,
 Y ustawne łzy źródłem wylewa obfitym.
 Przebog! czy także srogi gniewow Boskich skutek?
 Matki postawa ginie, trwa zaś dotąd smutek.

Teyże.

Zylań, stałam się skałą, ręką wyrobioną
 Snycerza, znowu żyję Niobe strapioną,
 Wszystko mi rzemieślnicza krom zmysłu, wrocila
 Ręka; tegom nie miała, gdym Bogi drażniła.

Teyże.

Nie ma ten grob trupa w sobie,
 Ani trup spoczywa w grobie;
 Lecz dziwnym zgoła sposobem:
 Sam sobie trupem, sam grobem.

Dyogenesowi Cynikowi

*Na którego grobowcu, miasto napisu pies
wyryty.*

Powiedz psie: czyi to grob? pfa. któż ten pies u kata?

Dyogenes. czy umarł? nie umarł zszedł z świata.

Ten, co w torbie spiżarnię, dom w beczce miał, w kraie

Podziemne poszedł? Cerber wniść mu tam nie daie.

Dokądże wszedł? w tey gdzie Lwia gwiazda pała stronie,

Przydany jest cnotliwey kundlem Erygonie.

Anicyi, matronie szesnastoletniej.

Wszystko to, czego w długim życiu człowiek żąda,

Anicya w szesnastu lat biegu dotarła,

Była dzieckiem, dorosłą Panną się ogląda,

Szła za męż, porodziła, y matką umarła.

Ktoż tu się skarzyć będzie na śmierć dla iey straty

W tym wieku? baba życiem jest, choć dziewcze laty,

Glaucyi niewczesną śmiercią zagarnionemu

Inż się począł w szesnastym wieku, na jagody

Twe w, siewać rokoszny mech Glaucyo młody.
lużeś

Tużes się przestał chłopcem widzieć czy dziewczęciem,

Gdy śmierć śpieszna skośliła wszystko jednym żęciem,
Nie zamieszasz się iednak w nieboszczykow gminie,

Ni się w ciemney, stygowych wod złączniesz krainie,
Lecz cię za Adonisa przyimie Persefona,

Albo też Ganimedem będziesz u Plutona.

Kallikratei.

Dwadzieścia dziewięć dziełek matka wychowałam,

Z tych ni syna ni corki śmierci nie widziałam.

Sto pięć lat przepędziwszy, wiek przeżyłam spory,

Ręka mi się nie trzęsła bez kija podpory.

Nagrobek szczęśliwego człowieka.

Skrop winem prochy gościu, żley nardem pachniącym,

Syp roże, y balsamem szafuy woniejącym.

Wieczney wiosny w mogile zażywam fowicie.

Nie umarłem, lecz tylko odmieniłem życie.

Nic mi z uciech przeszłego życia nie ubyło,

Czy wszystko pomnę, czy nie niepamięć, co było.

Grób próżny Karusa.

Sobie, żonie, y dzieciom grób ten pospolity

Wystawił Karus, gdy kres przyjdzie nieodbity.

Iuż długo próżno stoi, boday dłużey; wchodzi

Niech weń każdy porządkiem tym, którym się rodzi.

Y spokojny spędziwszy wiek bez alternaty,

Niech w nim leże ten pierwszy, kto jest pierwszy laty.

Z Nagrobku na drodze Łacińskiej.

Nie pytay mię o imię, ani kto mię rodził,

Ni, z kąd jestem? com robił? cymem się obchodził?

Niemy na wieki jestem, garnść popiołu,

Sprochniałych kości zbior, y Nie pospołu.

Nie jestem ani byłem: lecz moja na świecie

Istność była z niczego wywiedziona pizecie.

Pokiń wytrząść każdą rzecz z osobna,

Takim cię zrobi chwila mey podobna.

Inscriptio vetus marmoris Italici.

citante Martino Delrio.

Hersilus hic iaceo, mecum Marulla quiescit,

Quæ soror & genitrix, quæ mihi sponsa fuit.

Vera

*Vera negas? frontemque trahens, aenigmata Sphyngis
Credis? sunt Pyrbio vera magis tripodae.
Me pater è nata genuit, mihi iungitur illa,
Sic soror & coniunx, sic fuit illa parens.*

*Napis starożytny na Włoskim marmurze
za świadectwem Marcina Delrio.*

Herfilus y z Marullą pod tym leżą głazem,
Ktora mi siostrą, matką: żoną była razem.
Mniemasz że to jest gadka, krzywiąc się na twarzy?
Pewniejszey znaleźć prawdy w Delfach się nie zdarzy.
Oyciec mię z corki spółdził, ja poymię onę,
Tak mi była za siostrę, za matkę, za żonę.

Z D A N I A SIEDMIU MĘDRCOW

Siedmiorakim wierszem od Aufoniusza
wyłożone.

Bias z Pryeny.

Ktore dobro naywyższe jest? samnienie dobre.

Co jest zgubą naywiększą człowieka? człek drugi.

Kto bogacz? kto nie pragnie. Kto nędzarz? łakomy.
 Co za posąg niewiały krasi? wstydy ucziwy.
 Ktora czyta? o ktorej wieść boi się skłamać.
 Co za sprawa mądrego? modz à niechcieć szkodzić,
 Co za własność głupiego? nie modz, à chcieć szkodzić

Pittacus z Mityleny.

Mówić ten nie potrafi, kto milczeć nie umie..
 Niech mię jeden pochwali dobry, niż złych wielu.
 Głupi, kto ludziom w szczęściu wyniosłym zazdrości.
 Głupi, kto się z ucisku śmiecie nieszczęśliwych.
 Prawu posłuszny bądź, kto go stanowisz.
 Wiele przyjaciół gromadź sobie w szczęściu.
 Mało przyjaciół doświadczay w nieszczęściu.

Cleobulus z Lindu.

Im więcej ci się godzi, tym mniej pozwól sobie.
 Nienawiść szczęściu czyni, niewinny w ucisku.
 Zaden długo w występkach szczęścia nie zażyje.
 Innym w wielu przebacząy rzeczach, sobie w niczym.
 Litość ma nad dobrmi, kto złych zgubą karze.
 Z zasług przodków, potomek chwały nie dziedziczy.
 Nieśława przodków często na potomków spływa.

Perian.

Periander z Koryntu.

Pożytek z przystoynością łączyć się powinien.
 Im bardziey kto szczęśliwy, tym bardziey troskliwy.
 Zła rzecz iest, śmierci żądać; lękać się iey, gorza.
 Uczynić z ochotą, co masz uczynić z przymusem.
 Ieżliś wielom iest groźny, obawiaj się wielu.
 Ieżli ci szczęście sprzyia, waruy się nadymać.
 Ieżli się szczęście wzburzy, nieday się pogrążyć.

Solon z Athen.

Zdanie o szczęśliwości życia, śmierć stanowi.
 Do rowney się bierz, w stadle nierównym nie zgoda.
 Honory darem losu bydź nigdy nie mogą.
 Krewnego srofu skrycie, chwalić go masz iawnie.
 Pięknieysza iest, szlachectwo nabyć, iak mieć z rodu.
 Ieżli wyrok niechybny iest, coż się strzedz nada?
 Co niewiesz, czy przypadnie, czegoż się masz lękać?

Chilo z Sparty.

Niechcę wzgardy od większych, boiaźni od mniejszych.
 Żyć pomniąc na śmierć, ale pomniy y na życie.
 Przy-

Przykrość wszelką zwyciężysz lub mocnym umysłem,
lub przyjazną pomocą.

Dobrzeli co uczynisz, zapomnieć to trzeba.

Coś dobrze uczyniono, miły zawsze w pamięci.

Starość młodości równa, miła jest człowieku.

Ta młodość przykra, co jest podobna starości.

Thales z Miletu.

Szpetnie co czynić mając, siebie się boy świadka.

Zycie ginie, lecz śmierci sława nie umiera.

To co masz więc uczynić, dopuść o tym mówić.

Krzyż to jest, tego się bać, co trudno pokonać.

Gdy prawdziwie strofuje nieprzyjaciel, sprzyja.

Gdy pochlebnym przyjaciel chwali kłetałtem, szkodzi.

Nic nad to, to dość. y to niech nazbyt nie będzie.

O tychże siedmiu Mędrcach. z greckiego.

W siedmiu, oycyznę Mędrcew, imiona, y zdania

Określę wierszach: każdy w swym się wierszu znajdzie.

CHIŁO któremu Sparta oycyzną: znaj siebie.

PERIANDER z koryntu: hamuy gniew porywczy.

Pittacus

PITTACUS z Mityleny: nic nad to, nic nazbyt.

CLEOBUL z Lindu: miara w rzeczach, rzecz naylepsza.

SOLON z Athen naucza: końca oczekiwać.

BIAS z Prieny: więcej złych ma świat nie równie.

THALES z Miletu rodem: waruy się poręki.

Toż samo inaczej.

W siedmiu, Oyczyznę Mędrcew, imiona, y myśli

Wywiodę wierszach: wiersz z nich krzdego okryśli.

CHIŁO: poznay sam siebie Co był rodem z Sparty.

PERIANDER z koryntu: hamuy gniew zażarty.

PITTACUS z Mityleny: zbytek iest przywarą.

KLEOBUL z Lindu: rządzić naylepiey się miarą.

SOLON: patrzyć y czekać końca, z Athen życzy.

BIAS z Prieny: więcej złych na świecie liczy.

THALES, co się wychował w Milecie, odradza:

Dawać za kim porękę, bo to często zdradza.

Item.

W siedmiu, Oyczyznę Mędrcew, imiona, y zdania

Wyłuszczę wierszach: każdy każdego okryśli.

CHIŁO z Sparty: naucz się sam siebie poznania.

PERIANDER z koryntu: kielz nay gniew nayściśli.

Pittac

PITTACUS: chroń się zbytku. rodem z *Mityleny*.

KLEOBUL z *Lindu*: miarę rzecz najlepsza chować;
Patrz końca: SOLON co mu Ojczyznę *Atheny*.

BIAS z *Prieny*: trudno złych Ludzi zrachować.

THALES w *Milecie* co się rodził mieście:

Poręki dawać nie radzi na reście:

O XII. Cesarzach, których życie *Svetonius Tranquillus* opisał.

Aufoniusz synowi Hesperyszowi.

Cesarzow samowładnych, których panowaniu
Z Konsulami potęga Rzymska ustąpiła;
Masz dwunastu: każdego z nich swoy wiersz wyznacza.
Tych porządek zupełny, Svetoniusz niegdyś
Imiona, dziecięta, życie, y zeyście opisał.

Porządek panowania

Pierwszy drogę do thronu JULIUSZ otworzył
CEZAR, y rząd z nazwiskiem podał AUGUSTOWI.
Pali

Pasierb po nim panuje TYBERYUSZ, za tym
 KAIUS, co wziął w obozie zwiśko Kaliguli.
 Wnet KLAUDYUSZ rząd bierze, po nim NERO frogi,
 Ostatni z Eneadow. Trzech zatym w trzech leciech
 W kollegę nikczemnego GALBA dufaiący,
 Roskosznik OTHO; co wiek swoy zbytkiem osławił,
 VITELLIUSZ ni thronu wart, ni śmierci mężkiew.
 Po nich z daru wyrokow VESPAZJAN dany,
 Y TITUS krotkim rzędem szczęśliwy, po którym
 BRAT nastąpił, co go Rzym łysym zwał Neronem

Czas panowania.

IULIUSZ (iako twierdzą) trzy lata panuje.
 AUGUST nad lat pięćdziesiąt rok przepędza srofty.
 TYBERYUSZ do trzykroć siedmiu lat dwa łączy.
 Rok trzeci frogie czasy kończy KALIGULI,
 KLAUDYUSZ lat czternaście liczy, tyleż srogi
 NERO, lecz mu do kwoty ieden Konsul braknie.
 GALBO stary, lubieżny OTHONIE, nieślawny
 VITELLI, trzecie lato o was niewiedziało,
 Godnych zguby, na którą złe życie leciało.
 VESPAZJAN lat spełnia dziesiątek fatalay,
 Trzykroć

Trzykroć za TYTA nowy laur wieńczy Ianus,
 Lat piętnaście BRAT stogich rządów trzyma wodze.

Śmierć ich.

JULIUSZ CEZAR zginął przez spisek Senatu.
 Niebu sędziwa starość AUGUSTA oddała,
 NERO starzec zszedł poźną śmiercią w Kozienicach.
 Wziął zemstę z KALIGULI Chereas niewieściuch.
 Życie zapieczętował KLAVDYUSZ trucizną.
 Zaboyca matki NERO, własnym zginął mieczem.
 GALBA stary srogiego poległ od Othona.
 OTHO nieślawę życia sławną śmiercią zatarł,
 Z tronu y życia wyrzucił mord VITELLIUSZA,
 Chwalebny rząd, spokojna śmierć VESPAZYANA.
 W kwitnym porwan wieku TITUS rokosz świata,
 Pożna lecz sprawiedliwa kara BRATA gubi.

KUPIDO na drzewie zawieszony.
Edyll. VI.

Wierszem nie rytmowym.

W powietrznych polach, co ie wspomina Marona
 Muza, gdzie gay mirtowy Miłośnikom czyni
 Chłod

Chłód cieniły: zapuśty odprawiały, zesze
 Bohatyrki, y śmierci narzędzia czy znaki,
 Iako kiedy zginęły, w ręku swych trzymały.
 Błakając się po lesie wielkim, w świetle mglistym,
 Między trcią trzin, szawarow, y fennych makowek,
 Tudzież między cichemi bez szumu sławami,
 Ani więc szemrzącemi w biegu strumieniami,
 Gdzie po brzegach w nękający wędnieją ozdoby
 Krolewskich y chłopięcych imion Kwiaty, niegdys
 Opłakane: ow *Narcys* dziwiący się sobie,
 Ow *Hiacynt*, ow *Crocus* złotym włosem krasny,
 Szarłatem farbowany *Adonis*, y smutnym
 Wyrażony wzdychaniem *Aeas* z *Salaminy*.
 Wszystko to, cokolwiek złez, z miłości trokliwey,
 Pamiętne y po śmierci ieszcze wzrusza żale,
 Znowu nazad do życia Heroiny wraca.
 Ofzukaną *Semele* nad swym piorunowym
 Płodem płacze, y nikłe w czczym polu pożary
 Rozrywając, z zmyślonych gromow się otrzasa.
 Skarząc się na dar próżny, z płci męskiej kontenta,
 Smuci się w dawną *Canis* postać przywrocona.
 Z rany ieszcze wyciska krew *Procris*, y frogą

Cefala rękę kocha, od niey obrażona.
 Ogniem ciemnym dymiący ma kaganiec w ręku
 Z *Sessu* Dziewka* na przepaść z wieży już lecąca.
 Z dżdżystey skały *Leukitu* skoczyć się zabiera
 Mężna *Sapbo* mająca ginąć z strzał miłości.
 Niechce brać złotych brantow smutna *Eryfile*,
 Nieszczęsna synem swoim, nieszczęsna y mężem.
 Cała także częzey *Krety Minofowa* scena
 Nakładał piktur, w nieznacznym miga się obrazie:
Pasifae za śnieżnym bykiem się ugania,
 Opuszczona kłęb nici *Aryadna* zwiała,
 Patrzy z rozpaczą na list *Fedra* porzucony,
 Ta powroz, ta znak trzyma znikomego wieńca,
 Owey wstyd, *Dedalowey* kąta iałowicy.
 Narzeka na wydarte dwie *Laodamia*
 Nocy, gubiąc uciechy z żywym, z zeszlým mężem.
 Zinąd, dobywszy miecze srożą się okrutnie
 To *Tysbe*, to *Fanace*, to Sydońska *Dydo*,
 Ta miecz męża, ta oycę, ta gościa trzymając.
 Sama się nawet błąka, iak niegdyś po skałach
Larmu, śpiącego zdybać chcąc *Endymiona*,
 Z pochodnią, w wieńcu witym z gwiazd *Luna* dwoyrożna
 * *Hero Kochanka Leandra.*

Y setne inne, dawnych wspominając rany
 Miłostek, smutnym żal swoy słodzą narzekaniem.
 Gdy między nie KUPIDO wpadłszy nierozmysłny:
 Szelestem skrzydeł ciemney chmury mrok roz pędzi
 Poznały Chłopca wszystkie, wspomniawszy poczuły
 Swoiego winowaycę, y choć mgły wilgotne
 Złote cętki u pasa, y saydak, y ogień
 Iskrującey się pochodni, krążąc w koło ćmiły,
 Poznały iednak: w tym czężą moc wywierać poczną,
 Y na nieprzyziaciela iednego, co w mieysca
 Wszedł nie swoje, gdy gnuśnym przedziera się lotem
 Przez noc grubą; wraz natrą skupiwszy się chmurą,
 Drżącego y wycieczki upatruiącego
 Prożney, porwą y w pośrzod swoiey stawia rzeszy,
 W tym upatrzą Mirt w smutnym nayznaiomszy gaju,
 Karą Bogow niemiły: tu się nad kochankiem
 Wenery *Adonifem*, od niego wzgardzona
Proserpina srożyła. u pnia tego drzewa
 Wyfokiego, zawieszą tedy KUPIDYNA
 Y w tył ręce związawszy, skrępowawszy nogi,
 Nad nim się bez pomiaru kary pastwią srodze.
 KUPIDO winowaycą u nich bez występku,

Oskarżon bez sędzięgo niewinnym się czyni
 Każdy, chcąc swoje przemieść na cudzy karb zbrodnie,
 Każda z nich wymiatająca, poniesionej śmierci
 Dobycia znamiona, te swym rozumieją
 Bydź orężem, to zmiłuj śłodką; aby jakim
 Która ginie sposobem, tym też swój zemściła.
 Ta stryczkiem trzęsie, ta cieżym ostrzem miecza grozi,
 Owa próżne wod rzeki, y skały przerwiła,
 Y burzliwe bez fali morze w oczy wraża,
 Inne płomień wstrząsa, y drżącemu z strachu
 Trzęszącemi bez ognia pochodniami grożą.
Myrrba pełne płaczliwych łez łono rozcina,
 Y perłowym burztynu gradem ze pnia ciska.
 Niektóre pod pozorem litujących, same
 Igrzyska tylko z niego czynić sobie pragną,
 Koląc szpilką subtelną, aby tey punkcikiem
 Krwie śłodkiej dobyć, co z niej *Róża* wykwitnęła.
 Sama nawet, podobnej choć podległa winie
 Matka *Venus*, w te wrzawy bezpiecznie się wmiesza,
 Nie tak śpiesząc nędnemu na pomoc synowi,
 Strach mu raczej pomnaża, y wątpliwe jeszcze
 Podulacza lędzę; gdy swą na występki syna
Hańbę

Hańbę składa: że ją mąż ułidił w swej sianie
 Przydybaną y z marsem: że z *Hellesponckiego*
 Bezecney śmiechy czynią postawy *Pryapa*:
 Ze *Eryx* okrucieństwem niesławą zmazany.
 Ze *Hermafrodyt* dółny płci dwoiey mieszaniec.
 Nie dość na słowach: z liawczy wieniec swoj rożany.
 Smutnego y drżącego cię pocznie Dzieciucha,
 On krwią spłynie po całym cieie purpurową,
 Którą mu częłym cięciem Roża wywabiała
 Tym świetnieyszą, że się krwią jego ramieniała.
 Tu już groźby upadać w srogości poczęły,
 Y zemła się bydz większą na i wó winę; zdala,
 Występnieyszą w tym razie *Wenerę* czyniącą.
 Same się więc wstawiają za nim Heroiny,
 Y każda z nich przypisać zgubę swoję woli
 Srogiemu przeznaczeniu, y okrutney doli.
 Zatym im litując Matka dzięki czyni,
 Ze żale ukoili swe, y darowaną
 Dzieciuchowi wraz winę odpuścić raczyły.
 Takie niegdyś widokow nocnych senne mary
 Mieszaią przerażony czezym strachem spoczynek,

Z których gdy się KUPIDO wyrwał, wycierpiawszy
Przez noc długą: na koniec po spędzonym mroku
Snow okropnych, do Niebian skrzydeł swych się lotem
wzbił y bramą z kości sioniowej uleci.

ROZE. *Edyll. XIV.*

Wiosna była, y chłodem dającym się mile
Czuć, dzień tchnął w porankową przywieziony chwilę.
Wdzięczny wietrzyk woźniki poprzedził wschodzące,
Radząc wstać, niż upały nastąpią gorące.
Wstałem, y po kwaterach ulicach ogrodu
Chodziłem, chcąc milego z rana zażyć chłodu.
Widziałem, iak się skrzepłe po zgiętej wieszaly
Trawie, lub na wierzchołkach iarzyn szrony stały.
Jak po rośdzie krople toczyły się rosy
Okrągłe, które sicią wilgotne niebiosy.
Widziałem y Pestąńskich róż kwiaty barwiłe,
Gdy nowa swej męciła wschod zorza, rosiła.
Rzadkie po krzakach szronem osutych białały
Perły, co za promieniem pierwszym nikt nie miał.
Powiat

Powątpiwałbyś, czyli rumieniec wydziera

Zorza róży, czy daie? czy z wschodu ta cera?

Rosa y barwa iedna, spólne ich poranki,

Oba iedney są pani Venery kochanki.

Pono y zapach ieden, lecz tamten ustaie

Powietrzem: ten zaś bliski, czuć się bardziej daie.

Venus gwiazdy bogini, bogini y kwiatu,

Każę im barwę nolić z iednego szarlatu.

Moment czasu był: równe ktorego podziały

Między siebie, wschodzące róże rozebrały.

Ta kwitnie w zwitym kłębkku liści, a tey cienki

Listek, szarlat czerwoney nakrapia fukienki.

Ta czubek swoy otwiera, y wierzchołek głowy

Zakończoney dobywa z pęczy purpurowy.

Owa fałdy zebrane rozwija swej szaty,

Zamyslaiąc swych liści rachować bławaty.

Wnet w pozor śmiejącey się kofryk swoy otworzy,

Y skrytego nasiona szafranu wyłoży.

Aliści ta, co barwą dopiero paradną,

Błytnęła, inżci pełznie, gdy z niey liście spadną.

Zdumiałem się, że krasę tak prędko czas zdziera,

Y że się rodząc roża, starzeie, umiera.

Nawet gdy oto mówię, posłowe z niey ślizną
 Liście, a ziemia się iey farbuie puścizną.
 Tyle wdziękow, pozorow, różnych odmian tyle,
 Y wzniesiaią y gaśną dnia iednego chwile.
 Skarżemy się naturo, że kiotki bez miary
 Wdzięk kwiecica, że widziane ledwie bierzesz dary.
 Jak dzień długi, tak długi wiek nie trwałey roży,
 Ktora kwitnąc więdniecie, y wnet barwę złoży.
 Tę, co poranek widział kwitnącą, rannianą,
 Wieczor babą obaczył za krotką odmianą,
 Lecz dobrze, że choć w krotkiey ginąc mając dobie,
 Następujący fama wiek przedłuża sobie.
 Zbieray Panienko roże, poki kwiat ich świeży.
 A pomniy, że z urodą wiek ci tak ubieży.

*O wątpliwości w obieraniu życia. z greckiego
 Pithagory. Edyll, XV.*

W którąż udam się drogę życia? mają swoje
 Wrzawy, ratuśże, dwory: ma dom niepokoie:
 Wędrujących myśl ściga o swoy dom troskliwa.
 Kupeżącym zawsze nowa szkoda zysk urywa:
 Strach

Strach uboſtwa, opuſzczać rąk nie każe: praca

Oracza trudi: burza okręty wywraca

Morſka: ciężkie w beżżennym życiu ſą kłopoty:

Ciężey mężom, pilnować darmo żon obroty:

Marsa rzenioſto krwawa: ſzeptne z lichwy zyſki,

Która przez ſwe ubogich zabija ucinki:

Każdy: wiek ma ſwe trudy. dzieci bez baczenia,

Coſſą pierſ: c'łopeom przykre w początkach ćwiczenia,

Młodych płocha porywanoſć: na mężow przygody

Zła doła zsyła, trapiąc przez wojny, przez wody,

Gniewy, zaſadzki, trudy? ktorych nie przerwany

Cięg, coraz w gorzłych idzie przypadkow odmiany.

Sama ſtaroſć tak długo troſkliwie czekana,

Y ſzkodliwą [pragnącym chęcią pożądana],

Ciało chorobom różnym podane na mięki:

Gardziem wſzyſcy tym, co lię ciśnie więc do ręki:

Byli tacy, co boſtwa niechcieli; niechciała

Inturna, co po wiecznym życiu mi? wołała,

Na co mi śmierć odiegi? W Kaukazowey ſkale

Podobne Prometheus na Iowista żale

Wyrzekał: że mu życie dał wieczne iakoby.

Po yrzyi y na umyſlu chwalebne ozdoby:

Zgubi-

Zgubiła wstydliwego Hippollita cnota.

Ty przeciwnie, co w szpetnych rozkoszach żywota

Dni trawisz, patrz na Krolow y kary y zbrodnie:

Tereufza, co skazcą rodu był niegodnie;

Albo Sardanapala niewieściucha. Woyny

Trzy Karthagińskie każą strzedz się nieprzyjstoyney

Wiarołomstwa przywary: lecz z. ś z drugiey strony

Wiary dotrzymać Sagunt nie radzi zburzony.

Zyi z ludźmi, niech ci przyjaźń chować będzie miło,

Uczonych Pithagory uczniow to zgubiło:

Zraże się, nie przestaway z nikim, dla tey wady

Timon na się w Athenach ściągnął głazow grady.

Spiera się z wątpliwemi żądzami myśl człeka,

Nie dość niechcieć; co żądał, tego się już zrzeka.

Zachce mu się godności, wnet żal; y luboby

Mógł panować, chce służyć: przyidzie do ozdoby

Zaś dostoięństw, zazdrości na cel się wystawi.

Noc bezsenną w swych pracach uczony przetrawi!

Lecz prostak żadney niema w życiu swoim sławy.

Bądź obrońcą, popieray winowaycow sprawy,

Rzadko się od klienta nadgradza obrona.

Bądź Klientem, niecznośne iarzmo iest Patrona.

Ten

Ten oycem pragnie dziątek bydź, wnet utyskuie:

Wzgardzoną się bydź starość bez potonna czaie.

Łupem sępa są zbiory bezdzietniego dziada:

Zyi oszczędnie: łakomyś, zły ięzyk powiada.

Szczodryś, ciężey cię ieszcze cenzura ubodzie.

Wszystko zgoła w przeciwney z sobą iest niezgodzie.

Mądrze Grecy: iż dobrze nie rodzić się czleku,

Albo się urodziwszy, mieć kres prędkiego wieku.

O Mężu dobrym podług nauki Pithagory.

Edyll: XVI.

Mąż dobry y roztropny, iaki ledwie w gminie

Z tyśiąca ieden przez cię wybran Apollinie,

Sam swym sędzią, sam siebie rostrząsa całego,

Co Panowie, co niesie mniemanie błędnego

Ludu, tym się nie troszczy: kształt ma rowny sferze

Swiata, gładki, okrągły, stały w swoiey mierze.

Zeby iaka na gładkim okręgu zkąd wada

Nie śladła, uśilnego starania dokłada.

On, czy to iest naydłuższy dzień pod wstecznym

Czy się pod koziorożca noc rozciąga rakiem,

znakiem.
Rozmy-

Rozmyśla, y z pomiarem na szali się trzyma.

Patrząc, czy nie zakłęka, czy się co nie widywa.

Jeśli sanur w czym nie chybił miary, czy się węgły

Równemi wraz końcami iednostaynie sprzęgły,

Czy gruntowny spod, czy cz. żym echo ni. zaśteka

W pułkach głosem, gdy kłykiem w mur potraci ręką

Nie wprzód ożon pozwoli śladkiey zbiegawy,

Az poki całodzienne nie rostrząśnie sprawy:

Co opuścił? co w czasie stało się nie stało?

Czemu w tym przystoyności dziele brakow ło?

W owym rozładku? co się pominę ło? czemu

Przedśiewzięcie to siadło, które postaremu

Lepiej było odmienić? nad ubogim zdięty

Litościę, czemu płaczem w sercu byłem tchnięty?

Com chciał, co lepiej było niechcieć? co przywiodło

Ze nad uciążwość, korzyść przełożyłem podług?

Czy słowem uraziłem kogo lub spoyrzeniem?

Przecz za naturą idę, a nie za ćwiczeniem?

Tak myślą przebiegając wszystkie słowa, sprawy,

Od rana do wieczora; mąż rostopny, prawy:

Nieczne

Niech małe wochydzie poślępki, zwyczajnie,
Dobrym uczynkom palmę y nadgrode daie.

O latach zwierzęcych, z Hezyoda.

Edyll. XVIII.

Na dziewięćdziesiąt ty sześć lat wychodzi życie
Ludzi, które dopełnia starość należycie.
Tych dziewięćkroć przewyższa świegotliwa wrona,
Czterykroć od ielenia wiekiem przegoniona.
Kruk szybkiego ielenia we troje przefadza,

Kruka Fenix dziewięćkroć ptak, co się odradza.
Ktorego wy dzieśięćkroć wiekiem przechodzicie

HAMADRYADY których iest najdłuższe życie,
Te długowieczny życia bieg kończą granice,

Dalsze sam Bog wie rządca czasow tajemnice;
Przez iaki wiek się kręci po sferze Merkury.

Iak długim biegiem krąży Saturnus ponury.

Iakie ma Mars ognisty po niebie obroty,

Iakie Jowisz łaskawy toczy kołowroty.

Z iakim pośpiechem Venus bieży y powraca,

Iaka Xiężycyca trudzi, iaka Słońce praca.

Aż poki po skończonym roku, co go zowią
 Wielkim, gwiazdy dawnego biegu nie odnowią,
 Y staną tym porządkiem znowu w przyszłe lata-
 Iaki był od początku stworzonego świata.

*Tuzin wierszy, o dwunastu pracach Herkule-
 sowych. Edyll. XIX.*

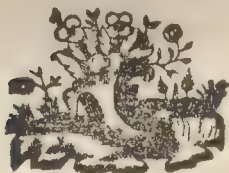
Pierwsza Klconeyskiego Lwa złamała praca,
 Druga Hydre żelazem y ogniem ukraca.
 Za trzecią Erymancki legł Odynieć srogi,
 Czwarta złote ztrąciła ieleniowi rogi.
 Piąta ptaki drapieżne Stymfalidy zgania,
 Szosta pas Amazonce zdarłszy, pierś odflania.
 Siódma gnoie wyprząta z stajni Augiasza,
 Osma byka srogiego z pol żyznych wypłasca.
 Dziewiąta dzikie śmierzy Dyomeda konie,
 Dziesiąta po zabitym łup ma Geryonie.
 Jedenaśta z drzew jabłka Hesperyjskich żrywa,
 Cerber z piekła ostatnią pracę dokonywa.

Maz

Muz wynalazki y zabawy.

Edyll. XX.

CLIO dzieła śpiewając, dzieiom wraca czasy,
 Smutna tragiczne nuci MELPOMENE basy.
 Trefne żarty THALIA w scenach śmiesznych prawi,
 Słodkobrzmiącą EUTERPE fuiarą się bawi.
 TERPSICHORE lutennym dźwiękiem wzrusza chęci,
 ERATO z smyczkiem, nogą płąsa, głową kręci.
 CALLIOPE poważnym wierszem dzieła sławi,
 Myśl nad nieba obrotem URANIA bawi.
 Ręką wszystko wyznacza, y gestami gada
 POLYMNIA: cała zaś Muz wieńczym gromada
 Tchnie duchem Apollina, ktorem ie napusza
 Siedząc w pośrodku grona, niby w ciele dusza.



EPIGRAMMATA SELECTA

Ex Anthologia Græcorum Poëtarum.

I.

Nam quod iter vitæ sectabere? plena molestis

Sunt fora litigiis, ansia cura domi.

Rure labor, terrent medio discrimina ponto.

Si peregre es, partis rebus ubique times.

Ac rursum tristaris egens. uxorius autem

Angeris: es vita cœlibe, solus eris.

Sollicitant nati, non vivis & integer, orbus.

Corde inventa caret, robore canities.

Alterutrum idcirco est nobis optabile: nunquam

Aut nasci, aut natos occubuisse cito.

græc. *Posidippus*, lat. *C. Urs. Velius*

II.

Omne iter infistas vitæ: venit arte forensi

Res pariterque decus. vita quieta domi est.

Gratia delectat ruris, dant æquora lucrum.

Laus est, si peregre dives haberis opum.

Solus

WIERSZE WYBRANE

z Rymopisów Greckich.

I.

Wktoż się drogę życia puścisz? w sądach swary

Spory przykre: dom troski swe ma z różney miary.
Na wsi praca: żeglując po morzu, przygody:

W obcey ziemi, swych zbiorów obawiasz się szkody:
Smutnyś zaś w niedostatku. Z żoną ugryzienie:

Zony nie masz, samemuć życie iak więzienie.

Z dziećmi kłopot: bez dzieci, iakbyś nie żył cały:

Młodość rozumu niema: siły wiek zgrzybiały.

Tedno z dwoyga więc żądać trza: lub się nie rodzić,

Albo się narodziwszy, z świata prędko schodzić.

II.

Wszelki sposób bierz życia: w sądach stając, sławy

Nabędziesz z groszem. dom ma spokojne zabawy.

Rozkoszno na wsi. morska zysk żegluga daie.

Z chwałą, ieżliś bogaty, zwiedzasz cudze kraie.

E

Nie

Solus egens noris. domus est uxore beata.

Cœlebs curarum pondere vita vacat.

pignora nata iuvant. non sollicitaberis orbus.

Robur inest iuveni, gloria pulchra seni.

Alterutrum ne optes igitur: non nascier, aut non

Esse diu, in summis est quia vita bonis.

græc. *Metrodorus*. lat. *C. Urs. Velius*.

III.

Laudantur Thraces, natos quod viscera matrum

Egressos, gemitu protinus excipiant;

Quodque relinquentes vitam sine fine beatos

Credunt, incautos dum fera Parca rapit.

Illos vita malis quia destinat omnibus: hinc hos,

Pharmaca quod mortem tot reperere malis.

græc. *Archias*. lat. *Luscinus*.

IV.

Flens ego sum genitus, celebrantur funera fletu,

Transacta innumeris vita fuit lachrymis,

O miserum mortale genus, lachrymabile semper!

Quod factum ex cinere est, solvitur in cinerem.

græc. *Palladas*. lat. *Alciatus*.

Quis

Nie maźli nie, to sam wiesz. dom żoną szczęśliwy.

Beżenne życie nie zna co cięzar troskliwy.

Z dziełek pomoc. kłopotu niema, kto bezdzietni.

Młody się ma, starzec zaś powagę letni.

Węć nie żęday ani się nie rodzić, ni bycie

Mieć krotkie, dobrem bowiem iest naywyższym

(życie

III.

Chwałą Thrakow, że na świat wychodzące z matki

Zywota; wynurzając płacz, przyjmują dziatki:

Y że umierające, bydź bez końca kładą

Szczęśliwe, które Perka sprząta iakby zdradą.

Tamte: że się na wszelkie w życiu biedy rodzą,

Te: że śmiercią tak wiele kłopotow uchodzą.

IV.

Urodziłem się płacząc, z płaczem odprawiony

Moy pogrzeb, wiek zaś w wielu łzach był przepędzony.

O łosie opłakany! nędzna doli nasza!

Co się z prochu zawzięto, to się w proch rozprasza.

E 2

Ktoż

V.

Quis scit an adijciant hodiernis crastina divi?

Quando heri te, Charmi, vidimus hisce oculis,

Nunc fientes hodie, terris abscondimus atris,

Haud patri clades tristior ulla fuit.

græc. *Callimachus*, lat. *Hen. Stephanus*.

VI.

Heraclite tuam mortem mihi dixit amicus,

Quum subito lachrymis imaduere genae.

Nam memini quoties sub aprico sole iocati

Simus: at in cineres nunc abiere ioci.

Sed philomela tamen vivit tua musa, nec illi

Mors rerum domitrix iniicit atra manus.

græc. *Idem*, lat. *Idem*.

VII.

O si nulla mari data carbasa! sic neque flerent

Nostra Dioclide Sopolis ora fatum.

Nunc vero exanimem volvunt circa æquora fluctus,

Proque illo tumulus nomen inanis habet.

græc. *Idem*, lat. *Idem*

Naxius

V.

Ktoż wie, czy nam jutrzeyfzy niebo dzień udzieli?

Gdyśmy cię wczoray temi oczyma widzieli

Charmi, dziś zaś grzebiemy z płaczem w ziemi. klęska

Zadna oycu nie była tak smutna, tak ciężka.

VI.

Gdy mi donioś przyjaciel śmierć twą Heraklicie,

Na tych miał łzy twarz moją spławiły obficie.

Wspomniałem! posiedzenia z tobą czas wesoły,

Strawiony w żartach: żarty już poszły w popioły.

Zyie Muza atoli twa słowicza, ani

Śmierć ją czarna za sobą ciągnie do otchłani.

VII.

O gdyby żadne żagle morza nie widziały!

Naszeby Sopolifa oczy nie płakały.

Teraz martwego morskie kołysaia fale,

Krom imienia zaś próżny grób nic nie ma w cale.

VIII.

Naxius haud periit terra Lycus; at mari in alto
 Cum vita laceram perdidit illè ratem,
 Inslitor Ægina solvens. nunc littora circum
 Voluitur: at vacuus nomina cippus habet.
 Vosque monet, vere hoc dicens: obeuntibus hædis,
 Nauita commotum disce timere fretum.
 græc. *Idem.* lat. *Idem.*

IX.

Mane tegebamus Melanippi membra sepulchro,
 Vespere sed Basilo virgo perempta fuit
 Cæde sua, ablato quia noluit esse superstes
 Fratri, domus geminum sic capit una malum.
 Patria Aristippi: tristataque tota Cyrene est,
 Testa videns natis taliter orba suis.
 græc. *Callim.* lat. *H. Steph.*

X.

Phabe vale, dicens, de rupe Cleombrotus alta
 Ambraciota, stygis vivus adivit aquas.
 Funere

VIII.

Nie na lądzie, na morzu Lycus z Naxu zginął,
 Y z życiem okręt stracił, gdy z Egiptu płynął,
 Teraz go koło bizegow morska fala tacza,
 Grob ciała próżny, imię napilem wyznacza,
 Y przestrzega was: Kozie gdy zachodzą gwiazdy,
 Żeglarzu po burzliwym morzu strzeż się iazdy.

IX.

Ranośmy Menalippa ciało kładli w grobie,
 W wieczor B filo panna życie wzięła sobie
 Samoboystwem. żyć bowiem niechciała po bracie;
 Tak jeden dwoiey musiał dom podledz utracie.
 Płakał oyciec Arystyp, y cała Cyrene,
 Widząc domu, przez dziątek śmierć, ofierocenie.

X.

Zegnam cię światło słońca, mówiąc, skoczył z skały
 Kleombrot, y w Strygowych wod zabnął kanały.

Funere nil dignum passus : solumque Platonis

De vita mentis perpete legit opus.

græc. *Idem.* lat. *Idem.*

XI.

Num stultum est, mortem matrem timuisse quietis ?

Quam fugiunt morbi, mæstaque pauperies.

Sola semel miseris sese mortalibus offert,

Nec quisquam est, ad quem mors iterum redijt.

At reliqui morbi varij multique vicissim

Nunc hunc nunc illum terque quaterque premunt.

græc. *Agathias.* lat. *Morus.*

XII.

Vita hominum infelix, & pluribus anxia noxis,

Quam metus exagitat, spes & iuanis alit.

Mors igitur felix, affectu obnoxia nullo,

Quæ nos æthereis sedibus alma locat.

græc. *Palladas.* lat. *Alciarus.*

XIII.

Mortuus expecto te, expecta deinde alium tu:

Unum etenim cunctis hospitium orcus erit.

græc. *Adelus.* lat. *Cornarius.*

Morte

Nie nie zrobił godnego śmierci: krom, Platona
 Xięęę czytał, gdzie dufzy wieczność wywiedziona.

XI.

Czyż nie głupstwo, śmierci się bać, co pokoy rodzi?
 Przed którą z chorobami ubóstwo uchodzi.
 Sama tylko do nędznych raz przychodzi ludzi,
 Nikogo śmierć swym przyściem drugiraz nie trudzi.
 Inne zaś wielorakie choroby, na ciełe
 To tego, to owego, dręczą razy wiele.

XII.

Nieszczęsne, z miar troskliwie wielu, życie ludzi,
 Ktore nadzieia próżna tuczy, bojaźń trudzi.
 Więć szczęśliwa śmierć, która od wszelkich daleka
 Chuci, w przybytkach gornych ofadza człowieka.

XIII.

Zmarły czekam na ciebie, ty zaś na innego:
 Iedną bowiem gospodą grob iest dla każdego.
Z mey

XIV.

Morte mea quidam Theodorus gaudet, at huius
 Protinus hinc alius. stat sua cuique dies.
 græc. *Adelus*. lat. *Luscinius*.

XV.

Defunctum nemo regali condar in urna,
 Qui mihi viventi dat benefacta, placet.
 Splendida suppeditet nobis tapetia gramen,
 De feretro prorsus parvula cura mihi est.
 græc. *Theognis*, lat. *Rod. Gualiberus*.

XVI.

Iudicio fortuna carens mortalibus ægris
 Imperat, ac varie quælibet una regit.
 Quin etiam est inimica bonis, ac semper iniquos
 Promovet, imperium damnat & ipsa suum.
 græc. *Palladas*. lat. *Io. Sleidanus*.

XVII.

Ludit in humanis rebus Fortuna, & ab omni
 Parte repentinus nascitur usque dolor.
 Evehit

XIV.

Z mey się śmierci Theodor cieszy, z iego cieszyć
Inny się będzie. każdy musi w grob pośpieszyć.

XV.

Co mi po śmierci nada pogrzebu ozdoba?
Kto mi co da za życia, ten mi się podoba.
Za całuny, kobierce; darń lub trawnik stanie,
O mary, katafalki, małe mam staranie.

XVI.

Fortana bez baczenia, władzę rozpościera
Nad ludźmi, jedna wszystkim nie jednako rządzi.
Co większa: nie przyjazna dobrym, złych zaś wspiera,
Sama swe potępiając rządy, gdy w nich błądzi.

XVII.

Igrzyska sobie z ludzi Fortuna wyprawia,
Ze wszech stron niespodziany żal się zawsze zjawia.
Których

Erehit hæc rursum, misere quos presserat ante:

Præcipitatque solo, quos modo ad astra tulit.

græc. *Idem.* lat. *Idem.*

XVIII.

Multa potest Fortuna, vel insperata potentes

Deiicit, ac tenues subvehit illa viros-

Illa supercilium tibi protinus auferet et si

Aurifluo madeat flumine tota domus.

Ventus enim malua, limosæque abstinet ulua,

Sed veteres ornos exagitare solet.

græc. *Adelus* lat. *Io.* *Steldannus.*

XIX.

Non Fortuna favens te ad summos vexit honores,

In te sed docuit cuncta licere sibi.

græc. *Adelus.* lat. *Luscinius.*

XX.

Tunc hominum levius torquebunt pectora curæ,

Ibit & ex multis pars quotacunque malis,

Quum quis seu comiti bene fido, seu quoque surdis

Nequicquam referet tristia fata notis.

græc. *Callimachus.* lat. *H. Stephanus*

Których nędznie sfumia, tych podwyższa znowu;
Pod niebo wyniesionych zaś strąca do rowu.

XVIII.

Wiele może Fortuna: nie spodzianie panów
Możnych strąca, podwyższa ludzi z niskich stanów.
Ona cię upokorzy prędko, choćby cały
Dom, rzeki złotopłynney wody oblewały.
Wiatr bowiem nie dmie na ślaz ni porost zielony,
Lecz tylko stare trząść zwykł y walić iesiony.

XIX.

Nie z Fortuny cię chęci ta godność potkała,
Lecz swoją moc nad wszystkim w tobie pokazała.

XX.

W ten czas nad sercem ludzkim lżey się frożyć będzie
Troska, y z wielu nieszczęść część iakaś ubędzie,
Gdy kto lub u wiernego złoży poufale
Przyjaciela, lub głuchym wiatrom odda żale.

Gdy

XXI.

Calligenēs ruris cultor, dum semina terræ
 Mandasset, vatem quærit Aristophanem,
 Et rogat an cælum proventu divite messem
 Spondeat, ac frugum scœnora magna paret?
 Protinus Astrologus numeros notat, inque tabellas
 Digerit, hinc palmam flectit ad ora viri.
 Heus ait, irriguus si non plus aut minus æquo
 Imbuat imber agros, exulet hinc lolium,
 Non ex præcipiti torrens ruat, abdere sulcos,
 Spicaque nec surgens grandine læsa cadet,
 Cervi non lacerent segetes, aliud neque terræ
 Aëris aut vitium, si latet emineat:
 Præsagio messem liceat prædicere certo
 Uberem: at officiat parva locusta cave.

græc. *Adelus.* lat. *Luscinus.*

XXII.

Dum turdos visco, pedica dum fallit alaudas,
 Et iacta altivolam figit arundo gruem:
 Dipfada non prudens auceps pede perculit, ultrix
 Illa mali, emissum virus ab ore iacit.

Sic

XXI.

Gdy oracz Calligenes rolę zasiał zgoła,
 Wieszczka Arystofana do siebie przywoła,
 Y spyta: czy żyznego spodziewać się może
 Zniwa, czy niebo ręczy obfite mu zboże?
 Natychmiast Gwiazdarz liczby kreśli y rachuje,
 Zatył rękę ku twarzy oracza skieruje,
 Słuchaj (mówiąc) jeżeli dafcz pomiernie pole
 Skropi odwilżający: wyplewisz kąkole:
 Jeżeli powodź nawałna z gor, brozdy nie splucze;
 Grad z wichrem powstańce kłosa nie potłucze:
 Bydło nie zdepcze zboża: iaka nie przeszkodzi
 Zaraza, co z powietrza lub z ziemi pochodzi:
 O żyznym cię upewnić urodzaju mogę,
 Jednak, byś się szarańczy strzegł, dajęć przestrożę.

XXII.

Kwicoły na lep, w siłła skowronki gdy zwodzi,
 Y gdy strzałą w żurawie gornolotne godzi:
 Nie ośtrożny nastąpi nogą ptasznik żmiej,
 Tamścząc się, iad wypuści, ptasznika zabije.
 Tak

Sic obit, extento qui fidéra respicit arcu,
 Securus fati, quod iacet ante pèdes
græc. Antipater Sydonius. lat. Alciatus.

XXIII.

Perpetuum firmi iunxerunt fœdus amoris
 Vespillo Damon, & Crateas medicus.
 Linthea defunctis rapit ille, ut vulnera possit
 Aegrotis Crateas his religare viris,
 Hic grates referens, Damoni funera mittit,
 Quæ pretio accepto contumulare queat.
græc. Adesporos. lat. Rod. Gualtherus.

XXIV.

In medica quidam mihi vir non infimus arte,
 Natum, quò posset Græca sonare, dedit.
 Qui postquam Iliados modulari carmina prima
 Istaque iam potuit dicere verba puer:
 Complures orco dedit hic animasque virosque.
 Extemplò puerum detinet ille domi.
 Meque ubi vidisset, grates tibi debeo magnas
 Inquit, at hæc natum cuncta docere queo.

Plurima

Tak ow ginie, co w niebo patrzy, łuk napięty
Trzymając, a nie widzi śmierci blisko pięty.

XXIII.

Wieczne trwałe przyjaźni wraz zawarli (zcerze
Damon grubarz, y lekarz Crateas, przymierze.
Ow z trupow prześcieradła zdziera, by miał rany
Czym zawiać Crateas chorem: ten w zamiany
Z dzięką odsyła martwe Damonowi ciała,
Zeby mu się za pogrzeb zapłata dostała.

XXIV.

Mąż mi jeden w lekarzkiej nie pośledni sztuce
Oddał syna, by w greckiej ćwiczył się nauce.
Który gdy Iliady wiersze początkowe
Mógł już brzmieć, y na pamięć mowie słowa owe:
Wiele ten w kray podziemny dusz, mężow wyprawił.
Syna w domu natychmiast fwoiego zostawił;
A spotkawszy mię, rzecze; dziękuję ci, ale
To wszystko syn odemnie poymie doskonale.

Plurima nam per me Plutoni mittitur umbra,

Et mihi Grammatici nil opus hic opera.

græc. *Agathias*. lat. *Jo. Sleidanus*.

XXV.

Quum barbam credas mentem formare beatam,

Qua muscas possis pellere, barba tibi est,

Rade cito barbam, specie deceptus honesta es:

Non mentes, lendes nutrit illi magis.

græc. *Ammianus*. lat. *Cornarius*.

XXVI.

Si promissa facit sapientem barba, quid obstat

Barbatus possit quin caper esse Plato.

græc. *Palladas*. lat. *Thomas. Morus*.

XXVII.

Virginitas pulchris ornatur dotibus: at si

Illam omnes foveant, vita peribit iners.

Duc itaque uxorem, tibi fac succedat & orbi

Hæres legitimus. sed fuge adulterium.

græc. *Paulus Silentiarius*, lat. *Arnold. Vexaliensis*.

Qui

Bom ja już nie iednego wyśłał nieboszczyka,
A tu mi nie potrzebna pomoc Grammatyka.

XXV.

Gdy rozumiesz że broda rozum tworzy, swoje
Takeś zapuścił, żebyś mógł płoszyć much roie.
Ogol co prędzey, pozor przystoyny cię zwodzi,
Broda gnidy zamnaża, rozumu nie rodzi.

XXVI.

Jeżeli mędrceem czyni broda zapuszczona;
Toć może y brodaty cap uysć za Platona;

XXVII.

Piękna cnota Panieństwo: lecz ieżli ją lubić
Wszyscy będą, przyszłohy tym samym świat zgubić.
Poymiej żonę więc, dziedzic miech po tobie prawy
Świat rozkrzewia, a z cudzym tożem chroń się sprawy.

XXVIII.

Qui nulli debet, fortunatissimus hic est.

Proximus huic cœlebs, tertius orbus erit.

Quod si quis demens uxorem duxerit, illi

Hæc ita res demum commoda grata feret,

Eveniat si fors, ut grandi dote recepta,

Protinus uxorem deferat in tumultum.

græc. *Automedon*. lat. *Erasmus*

XXIX.

Heliodorus ubi moritur, non insuper hora

Procedit, sequitur Diogenea virum.

Tanquam hymenæa velint celebrem fieri in libitina,

Communem nacti cum thalamo tumultum.

græc. *Apollonides*. lat. *Cornarius*.

XXX.

Qui capit uxorem defuncta uxore secundam,

Naufragus in tumido bis natat ille freto.

græc. *Adelus*. lat. *Morus*.

XXXI.

Quum ferret medios proles Cytheræa per hostes

Impositi collo languida membra patris,

Parcite,

XXVIII.

Kto nie dłużeń, szczęśliwy: za tym ten, kto żony

Niema; trzeci, kto z dziećmi jest ogłocony.

Jeżeli zaś kto nie baczny żonę poymie, wtedy

Tę kerzyścią osłodzić może swoje biedy,

Jeżeli mu szczęście zdarzy, znaczny wzięwszy za nią

Poślag, prędko do grobu wnieść nieboszczkę panią.

XXIX.

Umiera Heliodor, godzina nie miła,

Za swym Diogenea mężem się zawiaa.

Y takoby odprawić małżeńskie w swej chcieli

Gody śmierci; grob spólny y łożnicę wzięli.

XXX.

Ten, kto po śmierci żony, żonę bierze drugą,

Puścza się w niebezpieczną dwa razy żegluga.

XXXI.

Gdy środkiem nieprzyjaciół z pożarów unosił

Na barkach oycy, Greków tak Eneas profił:

Parcite, ait, Danaï, levis est sene gloria rapto:

At non erepto gloria patre levis.

græc. *Adclius*. lat. *Marullus*.

XXXII.

Infans præcipiti casu periturus ab alto,

Vilis maternis vertitur uberibus.

Fata vide miranda Dei, bis reddere vitam

Altrici mater provida lacte potest.

græc. *Antipater* lat. *Luscinus*.

XXXIII.

Qua gladium intrudes, per ventremne anne papillas?

Te peperit venter, te lactare papillæ

græc. *Anonym.* lat. *Morus*.

XXXIV.

Serta puer cippo dabat officiosa novercæ

Mutasse ut vitam sic ratus ingenium.

Illa cadens miserum oppressit labendo. novercæ

Vos quoque privigni deinde cavete rogos.

græc. *Callimachus*. lat. *H. Stephanus*

Cum

Przepuściecie, sławo z starca porwanego mała,
Ale z zachowanego oycy wielka chwała.

XXXII.

Dziecko, co z góry miało spaść y złamać szyję,
Wraca się, gdy mu matka pierś mlekiem odkryje.
Uważ dziwną opatrzność Boga nad człowiekiem:
Dwakroc życie karmiącym dała matka mlekiem.

XXXIII.

Matka Klytemnestra do syna zaboycy Orestesa
(wreście)
Gdzież miecz wrażysz, czy w żywot, czy też w pierś
Żywot cię wydał, pierś karmiły Orestie.

XXXIV.

Wieńczył dzieciuch macochy swey nadgrobek w maie,
Mniemając, że zmienila z życiem obyczaje;
Ktory gdy się oberwie, nędznego przywała.
Pasierbowie od mogił macoch swoich zdala!

XXXV.

Cum curvos piscator aquis educeret hamos,
 Navifragi anfractum sustulit are caput.
 Maxima mox hominis flens infortunia, parvo
 Quæ super hinc fuerant condidit ossa solo.
 Pondera sed fodiens ingentia repperit auri.
 Iusto homini nunquam gratia facta perit.
 græc. *Carpyllides.* lat. *Alciatus.*

XXXVI.

Si mentem sociam teneant in vertice cani,
 Oblectant: alias sanna perennis erunt.
 Si taceas, cani mentis sunt signa disertæ
 Sunt pilus ut iuvenum, si blaterare velis.
 græc. *Philo.* lat. *Arnol. Vesaliensis*

XXXVII.

Dolia, si fundum gustu tentaris, acescunt
 Protinus, ut dulci sunt vacuata mero.
 Et spatiis exhausta suis annosa senectus,
 Iam præpter faciem nil habet & choleram.
 græc. *Adesportes.* lat. *Cornarius*

Sape

XXXV.

Gdy krzywe wędę w wodę zapuszczał na połow,
 Topnia głowę na wędzie wyciągnął rybołow.
 W tym nad nieszczęściem człeka lejąc łez nie mało,
 Przysuł ziemią cokolwiek z kości się zostało.
 Ktorą gdy kopie, skarb mu w złocie się nawinie.
 Nigdy prawego człeka uczynność nie ginie.

XXXVI.

Ieżli siwy włos rozum ma w swej głowie, będzie
 Miły; inaczej z siebie pośmiech zrobi wszędzie.
 Milczyzli? rozum znaczy sędziwy siwizna,
 Bredzizli? masz pstruciny w głowie, każdyć przyzna.

XXXVII

Beczka, ieżli od spodu zakofztuiesz, kwasem
 Trąci, iak z niey wytoczą słodkie wino z czaśem.
 Tak letnia starość długim życiem wysiłona,
 Cholerą ieść, ni lagrem, samą zakwaszona.

Siwe

XXXVIII.

Sæpe caput tingis, nunquam tinctura senectam,
 Aut tonsura genis quæ tibi ruga tuis.
 Desine iam faciem sibi perfundere totam,
 Ne persona tibi hæc sit modo, non facies.
 Qvum nihil assequeris fucō sibiōque, quid amens
 Vis tibi? nunquam Hecaben hæc facient Helenem.

græc. *Lucillius*. lat. *Morus*.

XXXIX.

præcellens opibus quondam formaque Philænis,
 Atque etiam innumeris facta beata procis.
 Nunc anus exoriens lanas & vellera versat:
 O serum Veneri Palladis auxilium!

græc. *Adelus*. lat. *Alciatus*

XL.

Tempore te dicunt multo Heliodora lauari
 Centum natam annos & neque adhuc victam.
 Cur facis id, novi: num quod iuvenescere credis
 Elixata? senex fuerat ut Pelias.

græc. *Lucillius*. lat. *Alciatus*.

Tutus

XXXVIII.

Siwe włosy farbuiesz, lecz ci się nie zdarzy
 Zamalować starości ni zmarszczek na twarzy.
 Przestań lice przyprawną z farb powlekać barwą,
 By kto nie rzekł, żeś postać przyodziła larwą.
 Darmo szukasz pomocy z farb; gdyś babo zbrzydła,
 Nie przerobią Hekuby w Helenę bielidła.

XXXIX.

Sławna niegdyś bogactwy y urodą ciała
 Filenis, która gachow nie zliczonych miała.
 Teraz baba lny kręci, obiera październik.
 O nader późna pomoc z Pallady Venerze!

XL.

Mowią: Heliadora że się długo pleszcze
 W kąpieli, sto mająca lat a rzeźwa iefzcze.
 Wiem ja, dla czego czyni: chce odmłodnieć ona
 Tak, iak starzec Peliasz, w kąpieli warzona.
 Nie

XLI.

Tutus in urbe mane, ne gruste bellica rostro,
Pygmaeo gaudens sanguine, confodiat.
græc. *Julianus*, lat. *C. Urs. Velius*.

XLII.

Exiguum Macrona videns sub sole iacentem,
Mus tenero premsum traxit in antra pede.
Ast ubi iam murem brevis occidisset in antro,
Iuppiter, en tibi nunc Hercules alter! ait,
græc. *Ammianus*, lat. *Her. Columna*

XLIII.

Grype cave ad speculum, liquidumque accedere fontem
Ne tua conspiciens turpia membra cadas.
Nam veluti proprio periit Narcissus amore,
Fortassis proprio tu moriere odio.
græc. *Lucilius* lat. *Alciatus*.

XLIV.

Cur emitur fucus, coma, dens, mel, ceraque; posset
Quum persona tibi tota minoris emi?
græc. *Palladas*, lat. *Morus*.

LXI.

Nie wychodź z miasta, by cię żoraw wskroś swym dzio.
Takim, iak Pigmeyczy ka, nie przebił sposobem. (bem,

XLII.

Drobnny Makron na trawie gdy pod niebem leży,
Mysz go za nogę porwie, do iamy z nim wbieży.
Ktorą gdy zabił Karzeł po utarczce długiej:
łowiszu: owoż (rzecze) ia Herkules drugi.

XLIII.

Precz od zwierciadła Gryfie, od czystego zrzadła,
By cię szpetność nyrzana w zgubę nie przywiodła.
Bo iak Narcyśła miłość własną utopiła
Takby cię pono szpetność zmierziona zgubiła.

XLIV.

Na co tak farby, włosy, zęby, płacić drogo?

Całąbyś maszkę taniej kupiła niebogo,

Zwier-

XLV.

Te speculum fallit, speculum nam Gellia verum
 Si semel inspiceres, nunquam iterum inspiceres.
 græc. *Lucillius*. lat. *Morus*.

XLVI.

Æacidæ Hæstoreo perfusum sanguine scutum,
 Quod Græcorum Ithaco concio iniqua dedit,
 Iustior arripuit Neptunus, in æquora iactum
 Naufragio, ut dominum posset adire suum.
 Littoreo Aiakis tumulo namque intulit unda,
 Quæ boat & tali voce sepulchra ferit:
 Vicisti Telamoniade, tu dignior armis,
 Affectus fas est cedere justitiæ.
 græc. *Adelus*. lat. *Alciatus*

XLVII.

Raptabat volucres captum pede corvus in auras
 Scorpion, audaci præmia parta gulæ.
 Ast ille infuso sensim per membra veneno,
 Raptorem in stygias compulit ultor aquas.
 O rifu

XLV.

Zwierciadło cię uwodzi, bo gdybyś spoyrzała
Raz w prawdziwe, drugi raz patrzeć byś niechciała.

XLVI.

Tarczę Achillesową, kwią Hektora zlaną,
Sądem Greków nie słusznym Ulissowi daną,
Sprawiedliwszy wziął Neptun w morze wyrzuconą,
By swojemu bydz mogła panu przywroconą.
Bo ią na brzeg, gdzie stała Aiaksa mogiła,
Zaniośta fala; y głos z hukiem wypuściła:
Zwyciężyłeś Ajaxie, tyś godniejszy broni,
Niech się sprawiedliwości sąd nieluzny skłoni.

XLVII.

Włokł za nogę niedźwiadka kruk w powietrzne strony,
Zer śmiertelny obżartcy gardzieli złowiony.
On zaś gdy iad nieznacznie wpuści w ściervo krucze.
Drapieżca martwy w wodzie Stygowey się splecze.
O śniechu

O risu res digna! aliis qui fata parabat,
Ipse perit propriis succubuitque malis.

græc. *Archias*. lat. *Alciarus*.

XLVIII.

Pone ruinas homicida quieverat ædes,
Cui visus tacita nocte Serapis ait
Præscius: hinc, ô qui stertis, te protinus aufer,
Atque aliò cubitum progrediare miser.
Evigilans homicida abiit, pariesque ruinam
Lapsus humi vasta mole repente dedit.
Sospita dehinc fecit diis sacra nefarius, orto
Sole, ratus lacrum cadibus esse deum.
Cui deus in somnis iterum ventura ferebat:
Men, fontes scelerum perditæ amare putas?
Quippe quod averti facilis discrimina lethi,
Hinc te servandum noveris esse cruci.

græc. *Adelus*. lat. *C. Urs. Velus*.

XLIX.

Forte viros, quæ tu facies, malefacta latebunt,
Prætereunt summos nec meditata deos.

græc. *Lucianus*. lat. *Alciarus*.

M licete

O śmiechu godna sprawa? ten który gotował
Zgubę drugim, śmierć sobie swą zdradą uknował.

XLVIII.

Stał dom bliski upadku, gdzie gdy zboyca spocznie,
W nocy mu się Serapis ukaże widocznie,
Y rzecze: ty co tu śpisz, od tego budynku
Umknij śpieszno, y szukaj gdzie indziej spoczynku.
Ocknąwszy się zaboyca co poszedł, w tym ściana
Runęła, aż się strzęśła ziemia skołatana.
Skoro świt, Bogu z dzięką ofiary za swoje
Zdrowie nieście, mniemając miłe bydź zaboie.
Ktoremu znówu we śnie Bożek wieńczy rzecze:
Czy rozumiesz, że zbrodnie kocham niecnym człcze?
Jeżlim bowiem odwrócił śmierć od ciebie prędką,
Ztąd, masz wiedzieć, że na cię czeka stryczek z wędką.

XLIX.

Mogą bydź twe przed ludźmi złe sprawy kryjome,
Lecz nie Bogu; ktoremu y myśli wiadome.

G

Był

L.

Me licet occultes, veluti sine teste peremptum,
Hæc tamen usque vident vindicis ora dei.
gr. *Adelus*. lat. *Io. Sleidanus*.

LI.

Bellorum cepisse ferunt monumenta vicissim
Scutiferum Aiace, Hectoraque Iliacum.
Balthæa Priamides, rigidum Telamonius ense,
Instrumenta suæ cepit uterque necis.
Ensis enim Aiace confecit, at Hectora functum
Traxere Aemoniis cingula nexa rotis.
Sic titulo obsequii quæ mittunt hostibus hostes
Munera, venturi præscia fata ferunt.
gr. *Leontius* lat. *Alciatus*

LII.

Barbatus caper alta petens, quum erraret in agro,
Decerpit teneræ brachia vitis ovans.
Talibus affata est quem vitis: Pessime, rode
Fœcunda usque tuis germina nostra labris.

Hæc

L.

Bys' mię iak chcesz skrył, wziąwszy bez świadka mi życie,
 Bog jednak mściiciel krzywdy widzi należycie

LI.

Woienne upominki jeden od drugiego
 Wzajem wziął od Hektora Ajax Trojańskiego.
 Pas rycerski Pryameczyk, miecz syn Telamona,
 Każdy z nich wziął swej śmierci nieszczęsne znamię:
 Bo Ajax pchnął się mieczem, Hektora za nogi
 Włókł pas, którym go przyprzągił wódz do wozu frogi.
 Tak dary, ktoremi się nieprzyjaźni raczą,
 Co sprawić mają, wiecze w nich wyroki znaczą.

LII.

Cap brodaty gdy się raz obłąkał na roli,
 Zrywał macicy winney gałązki do woli.
 Ktoremu tak macica rzecz: gryż zły koźle
 Buyne swemi zębami nasze latorośle.

Hæc feret ipsa tamen radix mox robore fulta, ut
Sufficiant aris, victima, vina tuis.

græc. *Leonides Tarentinus*. lat. *Ioan. Soter*.

LIII

Aufus erit mordere malum vel mus, vetus hoc est
Verbum, sed longè res habet illa secus.
Innocuos audet vel mus mordere, nocentem
Tangere nan audet territus ipse draco.

græc. *Adelus*. lat. *Morus*.

LIV.

Lis agitur, furdusque reus, furdus fuit actor,
Ipse tamen iudex furdus utroque magis.
Pro ædibus hic petit æs, quinto iam mense peracto,
Ille refert, tota nocte mihi acta mola est.
Adspicit hos iudex, & quid contenditis inquit,
An non utrique est mater? utrique alite.

græc. *Nicarchus*. lat. *Morus*.

LV.

Floribus Aonidum pascor, non splendida curo
Fercula, nec vestes mureæ quæ rutilent.

Divitias

Krzak ten iednak da wina dość na głowy zmycie,
Gdy przed ołtarz ofiarą staniesz na zabicie.

LIII.

Złego y mysz ukąsić ośmieli się. stara
To przypowieść, tey rzeczy dziś iuż infza miara.
Niewinnych y mysz kąsać śmie. tknąć złego czleka
Sam smok nie śmie przestraszon, miał go z daleka.

LIV.

Aktor głuch z zapozwanym głuchem miał rozprawę,
Sędzia iednak był większy głuch, co sądził sprawę.
Ten się za pięć miesięcy czynszu upomina
Z naymu, ow prawi, całą noc byłem u młyna.
Poyrzy sędzia y rzecze: czego się sprzeczacie?
Zywcie oba, wszak oba iedną markę macie.

LV.

Z kwiatow paszę Aońskich mam, mniey o potrawy
Pyszne stoię, z Tyryjskich szat nie szukam sławy.

Divitias odi stultas, palpoque dolosus

Cedat; sit semper libera mensa mihi.

græc. *Parmenion Macedo*, lat. *Rod. Gualiberus*.

LVI.

Ni quis ab immodicis animum seduxerit omnem

Curis, iam vitæ gratus abibit honos.

Quod satis est, cupio: mihi porro displicet auri,

Sævus amor, mentem laddere namque solet.

Divitiisque fere (nimum peccatur utrinque)

Pauperies, vita morsque petenda magis.

Propterea, quocunque demum fortuna vocarit,

Consilio prudens res moderare tuas.

græc. *Paulus Silentarius*, lat. *Io. Sleidanus*.

LVII.

Utere divitiis ut morti proximus, idem

Tanquam victurus, parce tuis opibus.

Ille sapit verè, qui callens hæc duo, novit

Non nimum largus, nec nimis esse tenax.

græc. *Lucichus*, lat. *Alciarus*.

Aurum

Wstręt mam od bogactw głupich, mieć z obłudnym
Chwałę niechęć, niech wolne stoł moy ma zabawy.

LVI.

Jeżeli kto od zbytecznych nie oddali chuci
Umysłu, już go życia uczciwość porzuci.
Żądam, co dosyć: chciwość nie miła mi złota,
Z niey bowiem, co ćmi rozum, pochodzi ślepota.
Nad bogactwa (w oboygu zbyt wykracza wada)
Ubostwo, śmierć nad życie, kto mądry, przekłada.
Więc w którąkolwiek szczęście iść ci każe stronę,
Miey swe rzeczy, roztropną radą pomierzone.

LVII.

Zażyway bogactw, iakbyś miał kres bliżki życia,
Iakbyś miał żyć, oszczędzay zbior swego nabycia.
Ten iście baczny, kto te rzeczy dwa rozumie:
Ni zbyt rozrzutnym, ni też zbyt skąpym byź umie.

LVIII.

Aurum blanditiæ pater est, natusque doloris,
 Qui caret hoc, mæret: qui tenet, hic metuit.
græc. Palladas. lat. Alciarus.

LIX.

Divitias animi solas, ego iudico veras,
 Qui rebus pluris se facit ipse suis.
 Hunc adeo ditem, hunc opulentum rite vocamus,
 Magnarum quæ sit, qui videt, usus opum.
 Calculus at si quem miseré numerandus adurit,
 Qui miseré semper divitiâs cumulet:
 Hic ut apes parvo crebroque foraminæ fosso
 Sudat in alveolo, mel alii comedunt.
græc. Lucianus. lat. Morus.

LX.

Quò tibi, divitiæ? num post quoque fata sepulchro
 Ingeris? & socias putre cadaver habes?
 Ne tenuis videre, perit male temporis ingens
 Portio, nam vitæ nil potes adicere.
græc. Palladas. lat. Ioan. Sleidanus.
 Pauper

LVIII

Złoto oycem rokoszy, z boleści się rodzi,
Kto go niema, smuci się: kto ma, w trwodze chodzi.

LIX.

Same bogactwa dufzy bydź prawdziwe sądzę,
Która siebie szacuje drożey niż pieniądze.
Tego nader bogatym zwykliśmy nazywać,
Który wie, zbiory wielkie iak trzeba zażywać.
Lecz ieżli kogo. świerzbą palce do rachunku,
Zeby zawsze pomnażał zbior nie bez frasunku,
Ten iak pszczoła komorki wydraża, w nich składa
Słodycz, pracę w ulu; kto inszy miód ziada.

LX.

Coż ci z bogactw? czy z sobą w grobie weźmiesz w kupie?
Czy z niemi w towarzystwie chcesz gnąć zgniły trupie?
Byś się dobrze miał, część ci czasu wielka ginie,
Bo życia nie przyczynisz ani w odrobinie.

Ubogi

LXI.

Pauper eram iuvenis quondam, modo dives: utrâque

Heu videor nimium iam mihi forte miser.

Nam fortuna, frui rebus cum rite liceret,

Nil dedit: at præbet nunc minus apta seni.

græc. *Adelus.* lat. *Luscinus.*

LXII.

Chrysalus heu moritur dives, dolet, ingemit, unquam

Nemo magis tristi pectore fata tulit:

Non quoniam ipse perit: cui nil se vilius ipso est,

Sed nummi pereunt quattuor in tumulum.

græc. *Nicarchus* lat. *Morus.*

LXIII.

Marem Asclepiades ut apud se vidit avarus,

Mus quid in æde facis, dixit, amice meo?

Mus blande aridens: tolle, inquit amice timorem,

Hic ego non victum quæro sed hospitium.

græc. *Lucillius.* lat. *Morus.*

Divitias

LXI.

Uc : Ubogi byłem z młodu, bogatym jest stary,
 Ah mnie! stan mój z wszelakiej jest zbyt nędzny miary.
 Bo fortuna, gdym żałować mógł, nie mi nie dała;
 Teraz dała, gdy żałować sposobność ustała.

LXII.

am : Chryzał umiera bogacz, ięczy, we łzach tonie :
 Zaden tak nie był smutny przy ostatnim zgonie.
 Nie przeto że sam ginie, maiey on dba o siebie,
 Lecz że cztery frebinki zginą na pogrzebie.

LXIII.

Posłrzęł Asklepiades skąpy mysz u siebie,
 Y rzecze: wiakiej myszko przyśzłaś tu potrzebie?
 Mysz odpowie: nie boy się przyjaciela szkody,
 Nie żywności ja szukam tu, ale gospody.

Zbiory

LXIV

Divitias locupletis habes, inopis tibi mens est,

O miser! hæredi dives, inopsque tibi.

græc. *Palladas.* lat. *Morus.*

LXV.

Hermocrates moriens tabulas confecerat, æris

Se quibus hæredem scripserat esse sui.

Ast ubi dispunxit, medicis pro sospite vita

Quid daret, aut rursus' quid Libitina ferat,

Comperit & drachmam plus unam impendere vivis,

Quin pereo potius dixit, & interiit.

græc. *Lucillius.* lat. *Alciatus.*

LXVI.

Ingratum est, quidquid nimium est, sic semper ama-
(rum est,

Ut verbum verus est, mel quoque si nimium est

græc. *Adelus.* lat. *Morus.*

LVXII.

Quum tam diffideant amor & moderatio, qui fit

Sæpius eventus ut similes habeant?

Occidit

LXIV.

Zbiory masz bogatego, ubogiego duszę,
Dziedzicowiś bogaty, sobieś żebrak, ruszę.

LXV.

Gdy się bliskim już śmierci Hermocrates baczył,
Własnych siebie dziedzicem dostatkow naznaczył.
Lecz gdy liczy, lekarzom coby ofiarował
Za uzdrowienie, coby pogrzeb go kosztował;
Postrzegł, że złoty więcej żyjąc by zapłacił,
Zatym rzekł; wolę umrzeć, y swe życie stracił.

LXVI.

Niemieło czego nazbyt, miod nawet gorzknienie
Wedle przysłowia, gdy nim zbytek nad to leie.

LXVII.

Gdy tak z wstrzemięźliwością miłość ma niezgody,
Zkąd to, że często mają podobne przygody?
Fedre

Occidit infando Hippolyti Minois amore,
Et Veneri parcens occidit Hippolytus.

græc. *Adelus.* lat. *Alciarus.*

LXVIII.

Bacchus ut é flammis puer exiliisset, in undis
Tinxerunt Nymphæ sordidum adhuc cinere,
Hinc iunctus Nymphis est Bacchus gratus, at ignem
Ardentem capies, hunc nisi miscueris.

græc. *Meleager.* lat. *Erasmus*

LXIX.

Multas ædificare domos, & pascere multos,
Est ad pauperiem semita recta quidem.

græc. *Adelus.* lat. *Morus.*

LXX.

Si quis ad infernos properet descendere manes,
Huic iter accelerant balnea, vina, Venus.

græc. *Idem.* lat. *Idem.*

LXXI.

Littera prima tibi supereſt Apiane bibaci,

Diceris Gravis rite puto Pianos.

græc. *Hegemon.* lat. *Luscinus.*

Solvere

Fedrę wżeteczną miłość Hippolita gubi,
Hippolit ginie, że się wdać w miłość nie lubi.

LXVIII.

Bacchus skoro był z ognia na świat wypuszczony,
Zaraz go Nimfy w wodzie omyły z popiołu,
Ztąd przyjemny, z nimfami gdy jest połączony,
Ogień zaś, gdy go z wodą nie zmieszasz pospołu.

LXIX.

Kto wiele domów stawia, karmi ludzi wiele,
Ten sobie do ubóstwa prostą drogę ściele.

LXX.

Kto się kwapi w podziemne nieboszczyków kraie,
Krotki trakt: łaźnia, wino, Venus, mu podaie.

LXXI.

Pierwszą ż liter w nazwisku Apianie zbywa,
Należycie zwie, kto cię Piianym nazywa.

Venus

LXXII.

Solvere membra Venus, eadem quoque solvere Bacchus,

Solvere & ex illis nata podagra solet.

græc. *Adelus.* lat. *Cornarius*

LXXIII.

Si velox cænas, ad cursum tardior & sis,

Tu pedibus cæna, confice & ore viam.

græc. *Lucianus.* lat. *Cornarius.*

LXXIV.

A bello reducem natum Spartana, petentem

Cum vidit celeri patria tecta pede,

Irruit & nudi pectus transverberat hasta,

Et super occiso mascula verba dedit:

Quin morere ô Spartæ dixit non vera propago,

O mentite genus & patris & patriæ!

græc. *Adelus.* lat. *Morus.*

LXXV.

Fortis erat bello Timœcritus, hic iacet ergo.

Fortibus haud parcat Mars fere, sed timidus.

græc. *Anacreon.* lat. *Morus.*

Primus

LXXII.

chus, Venus ciało wyciencza, temuż Bacchus szkodzi,
Y podagra go niszczy, która z nich się rodzi.

LXXIII.

Ieżliś skory do iadła, do biegu leniwszy,
Iedz nogami, bież pyskiem, sposób odmieniwszy.

LXXIV.

Gdy postrzeże Spartanka, że uchodząc, nogi
Skwapliwe z wojny niesie syn w oyczyście progi,
Wpadnie nań, y odkrytą pierś włoczną przeszyje.
Potym tych nad zabitym słow mężkich zażyje:
Giń raczey ô nie prawe zacney Sparty plemie!
Co się wpierasz w rod oycy y oyczystej ziemie.

LXXV.

Mężnie się bił Tymokryt, tu też leży. mężnym
Nie przepuszcza Mars zgoła, ale niedołącznym.
H Pierwszy

LXXVI.

Primus ego Æmathiam bellis agitare Philippus
 Ausus, in Ægræa sum tumultus humo.
 Rex mihi par factis nemo: si se tamen ullus
 Altius extulerit, sanguinis ille mei est.
 græc. *Adelus.* lat. *C. Urs. Velius.*

LXXVII.

Fortis Alexandri vultum Lyfippus & audax
 Expressit pectus, vis, puto, in ære latet.
 Æneus ille Jovem sic compellare videtur:
 Cessit terra mihi, Juppiter astra cole.
 græc. *Anonym.* lat. *Incert.*

LXXVIII.

Hercules custos fure non melior
 Optimus Alciden aries, vel pingvior agnus
 Placat & in toto victima lecta grege.
 At fugat ille lupos: sed si custosve lususve
 Custodita vorat, quid pepulisse iuvat?

LXXVI.

Pierwszy ja, com śmiał zatrząść państwami Greckimi,
 W Egeyckiej Filip ieſtem pochowany ziemi.
 Nikt mię z królów nie zrownał w dziełach: iednak ieżli
 Kto mię przeſzedł, tegoście w krwi moiej znaleźli.

LXXVII.

Dzielnego Alexandra twarz y umyſł śmiały
 Wyraził Lizypp, moc zaś zawarł w miedzi trwałey.
 Ten miedziany tak zda ſię, Iowifzu, do ciebie
 Mowić: mnie ſię doſtała ziemia, ty ſiedź w niebie.

LXXVIII.

Herkules ſtroż od złodzieia nie lepszey.

Naylepszeych ſkopów, tłuſtzeych baranów w ofierze
 Alcides z całey trzody wybor przedni bierze.
 Lecz on wilki odgania: iednak ieżli ziada
 Y ſtroż y wilk ſtrzeżone, coż odganiać nad?

LXXIX.

Inveni portum, spes & fortuna valete,
Nil mihi vobiscum, ludite nunc alios.

græc. *Adelus.* lat. *Lilius.*

LXXX.

Quam metus & turpis nimium conflavit egestas
Quis fidam tandem credat amicitiam?

græc. *Adelus.* lat. *Cornarius.*

LXXXI.

Inscriptio diversorii.

Civis & hospes eris gratus, nam qualis & unde
Natus es, hospitii querere iura vetant.

græc. *Anonym.* lat. *C. Urs. Velius.*

LXXXII.

Agna lupum pascio propriis invita mamillis,
Pastoris fatui sic iubet imperium.

Nutritus per me, scio, rursum saviect in me,

Vertere naturam gratia nulla potest.

græc. *-Adespotes.* lat. *Ianus Pannonius.*
Pertusum

LXXIX.

Znalazłem ląd, żegnam cię Fortuno z nadzieją,
Mnie nie z wami, niech inšym wiały wiatry wieją.

LXXX.

Tey, która się z uboŃstwa, wszczęła lub z boiaźni,
Czyż można wierność tufzyć Ţtateczną przyiaźni?

LXXXI.

Napis nad goŢcinną goŢpodą

TuteyŢysz czyŢ goŢć, równoŢ tu mił, : kto, z krajin
Iakiego? pytać ten dom nie ma we zwyczaiu.

LXXXII.

Niechętna własną daię pierŢ owca wilkowi,
Gdy tak rozkaz głupiego paŢterza Ţtanowi.
Wykarmiony, wiem, że mię rozerwie pazury,
Zadna ŢaŢka niemoże zmienić złoŢć natury.

H 2.

Nie:

LXXXIII.

Pertusum vas est ingratus homuncio semper,
Omne quod infundis, perfluit in nihilum.
græc. *Lucianus*. lat. *Cornarius*.

LXXXIV.

Si quis adulantes Princeps tolerabit, apertis
Exponet multos quam cito convitiis.
Convenit ergo, ubi sis Princeps, odisse potenter
Assentatorem, & qui huic quoque paruerint.
græc. *Byzantinus*. lat. *Cornarius*.

LXXXV.

Hostis qui falso se pectore fingit amicum,
Naturæ monstrum dicitur est mihi:
Nempe quis hunc caveat, dulcem quem credit amicum,
Hinc ergo incautos certa pericla manent.
græc. *Lucianus*. lat. *Rod. Gualiberus*.

LXXXVI.

Non aequè nocet hic, qui sese odisse fatetur,
Atque hic qui puram fingit amititiam

Oso rem

LXXXIII.

Niewdzięczny człowiek jest to dziurawe naczynie,
Cokolwiek w nie naleiesz, to wszystko wypłynie.

LXXXIV.

Jeżeli kto z Krolow cierpieć pochlebniow będzie,
Wielu poda na potwarz oczywistą wszędzie.
Przystoi zatym, gdyś Krol, niech nienawiść czuiał
Twą pochlebcy, y ktorzy onym nadskakują.

LXXXV.

Nieprzyjaciel co żmyślne układa postury
Przyjaciela, jest mi to cudotwor natury,
Ktoż się bowiem ustrzeże takiego człowieka?
Ztąd nieostrożnych szkoda nieuchybna czeka.

LXXXVI.

Nie tak, szkodzi ten, co się z niechęcią odkrywa,
Iak ten, co się obłudną przyjaźnią podszywa.

Oso rem monitus fugio: fugisse sed illum
 Quomodo, qui me se fingit amare, queo?
 Pessimus hic certe est inimicus, quisquis amicus
 Creditus, occulta subdolos arte nocet.

græc. *Palladas*. lat. *Morus*.

LXXXVII.

Officio mecum certēs, ac desine fraudes
 Nectere, si vere sum tibi amicus ego.
 Perniciosus enim, quisquis simulabit amorem,
 Et minus ille nocet, qui nocet usque palam.
 Quique latent pelago scopuli plus navibus obsunt,
 Quam quos extantes navita cernit aquis.

græc. *Lucillius*. lat. *Io. Sleidanus*.

LXXXVIII.

Peior livore est miseratio, Pindarus inquit,
 Nam sunt felices quos petit invidia.
 Horum nos contra miseret, quorum aspera fors est,
 At mihi donari non cupio alterutrum,
 Ut nimium felix, vel sim miserabilis ulli,
 Nam præstat cunctis rebus adesse modum.

Quando-

Tamtego się już chronię: tego jakim kształtem

Ustrzedz się, który zmyśla, że mię kocha gwałtem.
Naygorzszy nieprzyjaciół, kto za przyjaciół

Miany, chytrym podeysciem szkodzie się ośmiela.

LXXXVII.

Szczerością ze mną certuy, przestań zdrady knować,

Jeżeli mię prawdziwą widzisz przyjaźń chować.

Zgubę bowiem przynosi, kto mylną uwodzi

Przyjaźnią, y mney szkodzi ten, kto iawnie szkodzi

Skały w morzu ukryte, większe czynią szkody

Okrętom, niż te które wyglądają z wody.

LXXXVIII.

Gorsza zazdrości liłość, iak Pindar powiada,

Bo szczęśliwi są, których zazdrość więc uiada,

Tych przeciwnie lituiem, których przykra dola;

Z tego dwoyga nie moia mieć nie pragnie wola;

Bym był lub zbyt szczęśliwym, lub politowania

Godnym, naylepszą mierność, kto się do niey skłania.

Ponie.

Quandoquidem celsæ vicina pericula forti,
Imaque deprimitur non toleranda ferens.

græc. *Palladas*. lat. *Erasmus*.

LXXXIX.

Rebus in humanis magna est doctrina tacere,
Testis erit sapiens hic mihi Pythagoras.
Nempe loqui doctus, reliquos docet ille tacere,
Magnum hoc ad requiem pharmacon inveniens.

græc. *Palladas*. lat. *Morus*.

XC.

Quum tacet, haud quidquam differt sapientibus amens,
Stultitiæ est index linguaque voxque suæ.
Os premat ergo suum, digitoque silentia signet,
Et sese Pharium vertat in Harpocratem.

græc. *Palladas*. lat. *Alciarus*.

XCI.

De Tantalo.

Hic conviva prius superum, cui nectaris almi
Impleta est avidæ sapius ingluvies.

Hic

Ponieważ stan wyfoki jest upadu bliski,
W poniżonym niezdolność tłoczą zbyt uciski.

LXXXIX.

Wielka to jest nauka na świecie milczenie,
Sam mi to Pithagoras przyświadczy uczony,
Innych on milczeć uczy, mówić wyćwiczony,
Znaydując to lekarstwo na uspokojenie.

XC.

Gdy milczy, od mądrego głupi się nie różni,
Wyda głupstwo swe, skoro co język wybluźni.
Niechże więc usta ścisną, y palcem przytyka,
Naśladując w tym Bógka niemego języka.

XCI.

O Tantalu.

Ten, który przedtym śladał z Bogami pospołu,
Y nektarem odwilżał swą gardziel u stołu,

Teraz

Hic guttam nunc poscit aquæ mortalis, et imis

Defugit a labris invida lymphæ viri.

Hæc monet effigies, legum bibe gnare tacendi,

Has superis pœnas garrula turba damus.

græc. *Gallus*. lat. *C. Urs. Velus*.

XCII.

Sit mora consiliis, nam si moderamine tractes

Profunt, ut stultæ præcipitata ruunt.

græc. *Lucianus* lat. *Jo. Sleidanus*.

XCH.

Quem mordent pulices extingvit morio lychnon,

Non me, inquit, cerneat amplius hi pulices.

græc. *Adelus*. lat. *Morus*.

XCIV.

Æquoris insanas evasit naufragus undas,

Tristius Afra salo præbet arena solum.

Dum iacet ecce gravi pressas prope littora somno,

Nudus & infecto pressus ab usque freto,

Vipera

Teraz o króplę wody prosi, lecz ucieka

Zazdrosna woda, od ust pragnącego człeka.

Ten wyraz napomina: pii strzegąc języka,

Ta kara wielomowców od Bogów poryka.

XCII.

Czyń z wolna rady, które z uwagą, bywają

Pomocne: z porywczością głupią, upadają.

XCIII.

Gdy pchły błazna kłósa, on knót zgasi świecy:

Iuż też mię teraz, prawi, nie uyrzą w ciemnicy.

XCIV.

Wybrnął topień falami grążony morskiemi,

Smutnieyfy ląd mu daie Afryka w swej ziemi.

Bo gdy leży na brzegu, twardym snem uspiiony,

Nagi prawie, y falą burzliwą znużony,

Zmila

Vipera trux perimit, frustra fugis æquora frustra

Heu miser, in terris debita fata tibi.

græc. *Statilius Flaccus*. lat. *Morus*.

XCv.

Hic hominum Timon cubat osor, abito precatus

Antea Timoni dura viator abi.

græc. *Callimachus*. lat. *H. Stephanus*

XCvi.

Mortuus an, Timon, lucem odisti anne tenebras?

Odi has, quod vestrum maior in his numerus.

græc. *Idem*. lat. *Idem*,

XCvii.

Ante fuit solo Sosime corpore serva,

Nunc fato pars est hæc quoque missa manu.

græc. *Damascius*. lat. *Morus*.

XCviii.

Hospes erat brevis, urna brevis, brevis ipse ero versu:

Theris Aristæi Cres latet hoc tumulo.

græc. *Callimachus*, lat. *Hen. Stephanus*.

Hæc

Zmija go zła zabiia. darmo nędzny stronisz

Od morza, na ziemi się śmierci nie uchronisz.

XCIV.

Tu w tym niechętny ludziom Timon leży grobie,

Złorzecz mu, kto przechodzisz, zarwon złey chorobie.

XCVI.

Tenli świat ci obmierzły czy tamten, Timonie?

Tamten. bo większa liczba jest was w tamtey stronie.

XCVII.

Przedtym była Sofime ciałem niewolnica.

Teraz się już y ta część wolnością zaszczycza.

XCVIII.

Człek krotki, truna krotka; krotki wiersz należy:

Theris Aristeusza syn z kręty tu leży.

XCIX.

Hæc vetulæ sunt busta Maronidos, illius acta
Sculptilis e petra cantharus iste notat.

Ebria semper erat, tum garrula, sed neque prolis
Exhaustive patris nec dolet illa vicem.

Hoc queritur crassa nunc sub tellure vel unum,
Quod desit Bacchi copia larga sibi.

græc. Antipater Sydonius. lat. Jo. Sleidannus.

C.

Ælius Ausoniis audax bellator in armis,
Cui tegit insignes laurea multa comas.
Oppressus morbo, vitæ non immemor actæ,
Mutuat ingentis spiritus auxilium.

Et se transfodiens, hoc solum protulit ore:
Morbo obeunt timidi, strenuus ense cadat.

græc. Philippus. lat. Alciatus.

XCIX.

Tu baby Maronidy grob, kto chce zaszczyty
 Dzieńciey wiedzieć, dżban powie z kamienia wyryty.
 Była zawsze piliaczką, świegotliwą była,
 Nędza dziątek ni męża nic ją nie smuciła.
 Teraz ciężarem ziemi przytłoczona, kwili
 Iedynie na to, że się winem nie posili.

C.

Eliusz śmiały rycerz, zaszczyt Rzymskiej broni,
 Ktoremu laur nie ieden wił się koło skroni.
 Obarczony chorobą, wspomni przeszłe czyny.
 Y wzraszywszy wielkiego umysłu sprężyny,
 Sam się sztychem nadzieie; mówiąc: chorzow zbiera
 Choroba, mąż waleczny niech mieczem umiera.

SYLLABUS BREVIS POETARUM CLASSICORUM

Metaphrasi Polonica donatorum
Ordine Nominum Alphabetico
Descriptus.

AUSONIUS

Decius Magnus.

Selecta Eius Epigrammata, duplò hic ex versione nostrâ auctiora. Epitaphia item Heroum, & Edyllia aliquot &c. vide præterea in *Collectione* nostra Carminum Polonicorum, edit. Vars. 1756. in 4. Tom. V. Par. III. p. 97-110.

BOETHIUS

Anicius. Manlius. Torquatus. Severinus.

Ejus V. de *Consolatione Philosophiæ* libri, partim proliâ partim metro exarati, prodierunt Pol. interprete Ioh. Alano BARDZINSKI Ord. Præd. *Tborunii*, apud Ioh. Christianum *Laurerum* 1694. in 8.

Versio altera ex gallico eaque elegantissima, suppresso Interpretis nomine, bis publicam lucem aspexit *Varsaviæ*, & quidem ex *Typographæo Scholarum Piarum* semel 1738. in 8. deinde 1751. in eadem forma recusa. Præclarus Interpres, qui nomen suum silentio dissimulare voluit, est Ill. Exc. D. Carolus Comes de WIEŁOPOLSKIUS Gonzaga MYSZKOWSKI Marchio (solus & unicus in Polonia) Pinczowienſis, supremus tum stabuli R. Præfectus, jam Regni Vexillifer.

CATO.

C A T O.

Non ille Censorius aut Uticensis, sed quispiam alius ejusdem nominis, prænominis *Dyonisius*, prioribus ætate longe posterior. Hujus *Diskieba Græco-Latina de Moribus, Erasmo Rotterodamo Castigatore edita: Polonica vero facta Sebast. Fab. ACERNO, I. e. KLO-NOVICIO*, interprete, prodierunt *Cracoviæ 1598. in 8.* Infinitæ raritatis esse librum, cujus exemplum solum duntaxat & unicum se possidere testatur, Amplissimus ille litterarum in Pol. Fautor & Propagator, mihiq; summa cum veneratione colendus Ill. Exc. ac Rev. D. IOSEPHUS Comes Ianosza ZAŁUSKI, supremus olim Regni Referendarius, nunc Præsul Kioviensis, in sua *Biblioth. Poet. Pol. ad calcem operum Virgilij Polonicorum adjectâ, Clas. I. p. 4.* Idem quoque litteratissimus Antistes, alio loco ejusdem laudati operis, nempe *Clas. III. p. 42.* allegat quendam Ioh. GULINSKI; idem argumentum versione sua pertractasse, cujus Rhythmus Polonicus in Præcepta CATONIS moralia 5. plugarum *Lat. & Pol. Dantisci impressus apud Rhegium 1638. in 4.* eodem teste extare dicitur.

CLAUDIANUS.

Non pauca ex hoc Scriptore, imprimis de *Raptu Proserpinæ* lib. III. deinde *Epithalamium in nuptias Pal-ladij & Celerinæ*, item Poëmatium *Phœnix*, carmine vernaculo eoque tersissimo transtulit, Andreas Vincentius de *Unichow* USTRZYCKI Prælatus Præmisliensis, Scriptor patriâ profâ iuxta ac metro cultissimus, totque editis in vulgus operibus inclytus; atque cum reliquis ejus generis carminibus, sub tit. *Historya Troista &c.* publici juris fecit *Cracoviæ* apud Franc. Cezary 1700. in 4. Editio *Varfaviensis* anterior Typ. Sch. Piar. 1689. itidem in 4. geminis litterarum notis A. U. nomen & cognomen auctoris designantibus insignita, solos duntaxat de R. P. libros tres continet, reliqua quæ in *Cracoviensi*

coviensi posteriore leguntur, in hac non extant. Eiusdem Latij Scriptoris aliquot Epigrammata, videlicet: *de Jene Veronensi In sphaeram Archimedis* &c. rythmus Polonicis a nobis conversa, vide in *Collectione* nostra supra memoratâ, l. c. p. 80-82.

HORATIUS

Quinctus - Flaccus.

Auctor hic, Lyricorum Princeps, interpretem nactus est non infelicem, nempe Johannem LIBICKI S. R. M. Secretarium, ex cujus versione prodit *Cracovia* apud Fr. Cezary 1647. in 4. Infant huic editioni, libri IV. Carminum, lib. I. Epodon, & Carmen Saculare. Reliqua videlicet *Sermonum* duo & *Epistolarum* totidem libri, item *de Arte Poëtica*, versionis lucem adhuc expectant.

Versionem novam Carminum Horatii interprete KASZEWSCIO, nescio tamen an integram, allegat Supplementum IABLONOVIANUM Syllabi Poët. Polon. ZALUSCIANI, his ferme verbis: *Dziwnie piękny manuskrypt*. qui quidem Codex Ms. post obitum Iclowickij Præfecti Ulanicensis, accessit Supellestili Librariæ Celli. Pr. IABLONOWIJ Palat. Raven. testimonio illustris Auctoris *Biblioth. Poët. Pol.* quem videtis ibi *Clas. I.* p. 5. Adde præterea his, si placet, aliquot selectas ex ejusdem Vatis Lyricis odas, quæ ex versione nostra leguntur in *Collect.* sæpius allegata l. c. semel p. 51-53. deinde p. 62-72.

LUCANUS.

Annæus Cordubensis.

Eius PHARSALIA (verbis hic utar per omnia Illustriss. Præfatis, Musagetæ Nostri) duplici apud Nostrates superbit versione, utraq; teratâ, compta & eleganti. Prior Alberti Stanislai CHROSCINSKI Secretarii Regii, cum Supplemento & Continuatione. *Olivæ* apud Ioh.

Ioh. Iac. *Textorem* 1690. F. Posterior Ioh. Alani BAR-
DZINSKI Ord. Præd. una cum argumentis Sulpitij &
supplementis Variorum. ibid. an. seq. 1691. eâdem
formâ, non mole.

MARTIALIS

Marcus Valerius.

Hujus quoque *Spectaculorum* liber geminos fortitus
est Interpretes, nempe Perill. R. D. Michaëlem AN-
TONOWICIUM, Canonicum Varfaviensem & Pulto-
viensem, Præpositum Eccl. Paroch. in oppidis Ofieck &
Garvolin, Virum, si quis alius, apprime eruditum; &
J. E. (qui hæc scribit) MINASOWICIUM. Prioris ver-
sio lucem accepit *Varfaviæ* 1779. in 4. obstetricanti-
bus typis *Sch. Piar.* Posterioris prodit ibid. ex Officina
Mitzleriana, anno & formâ eâdem. Ejusdem præterea
Interpretis operâ, ex VI. prioribus Epigrammatum li-
bris selecta, & Pol. translata MARTIALIS Carmina
leguntur in *Collectione* supra memoratâ l. c. p. 82-97.
Pleniora legenda, utpote ex omnibus Eiusdem XII.
libb. collecta & prælo parata, si quis Mæcenas muni-
ficus, edendo operi sumptum suppeditet.

OVIDIUS.

Publius Naso.

Eadem geminæ versionis fortuna, & Ovidii XV.
Metamorphoseon libris obigit, quos primum Jacobus
ZEBROWSKI; titulo: *Przeobrażenia* &c. insignitos,
Pol. transtulit *Cracov.* ap. Fr. Cezary 1636. in 4. de-
inde Valerianus OTWINOWSKI eccliator Sandomi-
riensis, sub schemate: *Xięgi Przemian* &c. versione
secunda adornavit. ibid. ap. Andr. Petricovium 1638
in 4.

Præter hæc, *HEROIDES* (opus aliud NASONIS)
five *Epistolæ Heroidum*, tit. *Rozmowy listowne.* &c.
inter

interprete Alb. Stansl. CHROSCINSKI elegantissimis
versibus prodierunt 1733. in 4. sine loco, *Varsoviae* opinor,
nisi me coniectura fallit. Porro geminas dicti Vatis Ele-
gias, scilicet XV. quæ *lib. 1. amor.* & VI. quæ *lib. 2.*
eius operis legitur, dedimus (qui ista scribimus) pro
specimine conversas in *Coll. nostra* p. 74. 78. ad quem
locum, Lectorem nostrum, si placet, remittimus.

PERSIUS

Aulus.

Obscuras huiusce Vatis satyras, non minus operosa
quam eleganti versione Polonica illustravit N. SŁON-
KOWICZUS, artium liberalium in Alma Univ. Cracov.
Professor. Libellus ipse trium aut quatuor plag. *Craco-*
viae prodit, anno, ni fallor, 1657. in 4. Exemplaris
(quod quidem albo corvo rarius, solum atque unicum
possidet) Illustriss. idemque gratiosiss. Kioviensium An-
tistes inspiciendi mihi copiam, ante aliquot annos be-
nevole indulgit, unde editionis annus morâ lapsi tempo-
ris oblitteratus, non adeo facile memoriam nostram
subit.

PETRONIUS

*Titus Arbiter **

Specimen Belli Civilis Pompeium inter & Cæsarem
gesti, Poëma scilicet huiusmodi rubrica insigni, quod-
que in *Satyrico* Scriptoris huius legitur, ex Latino Po-
lonicum fecit Joh. Alanus BARDZINSKI, iam alias
memoratus, idque suæ LUCANI versioni ad calcem
adiexit. Idem Argumentum, ignari alioquin conver-
sum fuisse, metris Polonicis denuo pertractavimus, æ-
que ac alia perpauca eiusdem Petronii, BARDZINSKIO
nihilominus intacta, quæ in *Collect. nostra* reperias *Tom.*
IV. Par. II. p. 303-320. si notas excipias quæ in p. 324
finiunt.

PHÆ-

* *Voluptatum Neronis. vulgo Directeur des plaisirs.*

PHÆDRUS

Augusti Libertus.

Scriptoris huius sæculo AUGUSTEO florentis, doctorumque iudicio virorum commendatissimi, tenellæ imprimis ætati, ad auspicia Latini sermonis capiendæ, *Fabulas Æsopias* sive ad modum Æsopi scriptas, plerisque cultioris Europæ gentibus, suo idiomate notissimas, J. E. MINASOWICZ (qui ista scribit) ex versibus lenariis in patrios numeros ante aliquot lustra coniecit, suæque Carm. Pol. *Collectioni* easdem inseruit *Tom. V. Par. IV. p. 5-69.* Quibus præterea adiecit *Fabulas antiquas: & fabulas Romuli Æsopias*, omnes ex Mss. depromptas, Ioh. Frid Nilani Editore *Lugd. Bat. 1709* in 8. quas ex latina prosa in versus itidem Polonicos redegit *ibid. p. 70-98.* Item ne quid eidem argumenti deesse videretur GABRIÆ, Græci Tetraistica, *Lat. & Pol.* coronidis loco adposuit. Leguntur *ibid. l. c. p. 104-121.*

SENECA

Lucius Annæus.

Eius quotquot exstant, Tragedias, improbo labore, non minore tamen carminis Poloni elegantia, idem ille transtulit, qui LUCANI Pharsaliam versione vernacula adornatam, popularibus suis legendam exhibuit, scil. Joh. Alanus BARDZINSKI, Ord. Præd. easque sub schemate *Smutne starożytności Theatreum &c.* prodire iussit *Thorunii ap. Joh. Christ. Laverum 1698* in 8.

Quædam etiam illarum separatim prodierunt diversis interpretibus, nempe HIPPOLITTUS, Andrea Comite de Raciborsko MORSZTYN, tum Castellano Cirnensi, post Palatino Masoviæ (exstat in *Collect. Carm. Morztyńska*) OCTAVIA, Joh. Iosepho WOLINSKI (1728 in 4.) interpr. OEDIPUS porro ex versione Francisci MORAWSKI Regentis Cancell. Pyzdr. Opus duntaxat

test

est MS. quod apud Illustriss. *Biblioth. Poët. Pol.* Authorem asservatur, teste eodem *l. c. class. l. p. II.*

STATIUS

Publius Papinius Sarculus.

Egregiam *Achilleidos* versionem (quod quidem poemata Latinus Author, in V. libros digessit, Interpres vero Polonicus continuata serie absolvit) debemus Andrea USTRZYCKIO, supra, non sine reverentis animi cultu, famæ tanti viri debito, iam alias a nobis memorato. Exstat id carmen Epicum unâ cum reliquis Eiusdem varii argumenti, in eo libro, quem scriptor clariss. titulo *História Troista* insignivit. Vid. supra. Claudianus.

VIRGILIUS

Publius Maro

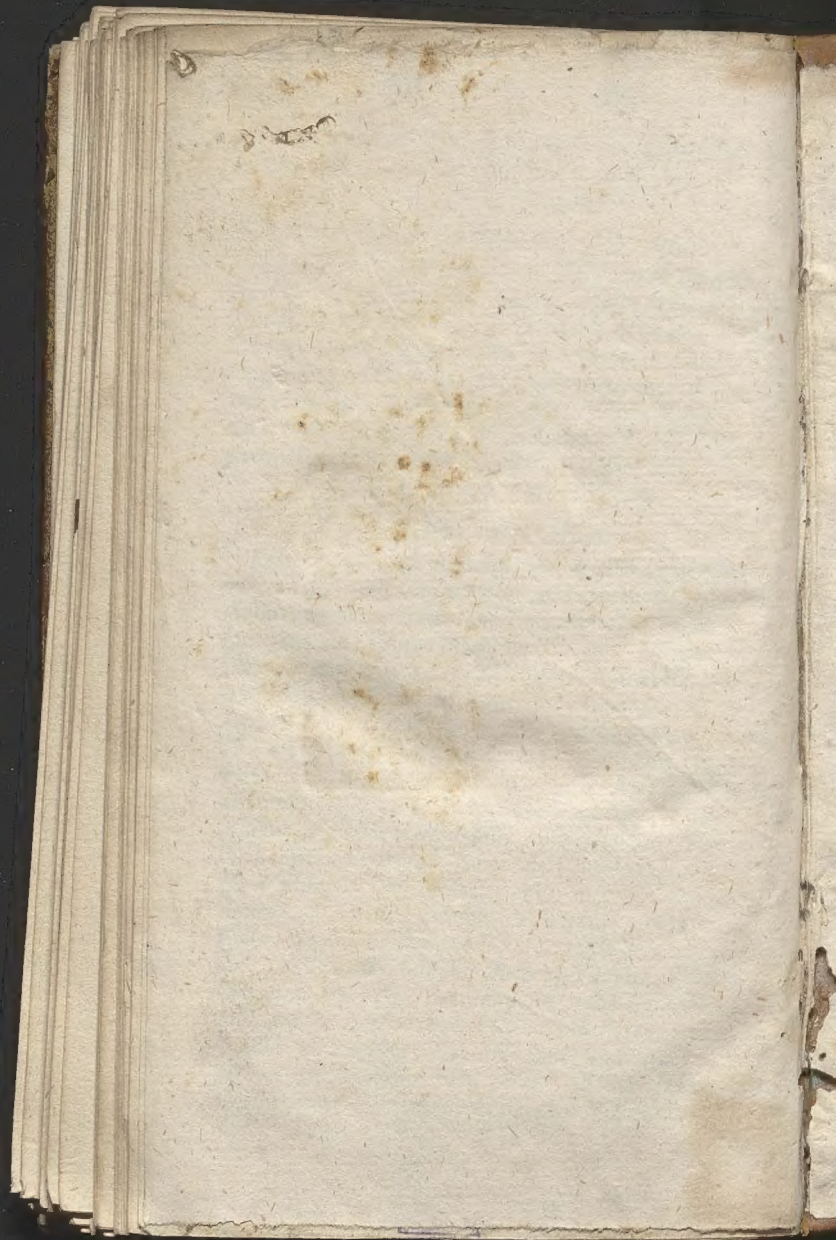
Princeps is Poëtarum Latii, horum aliàs agmen semper ducens, porro hic iam claudens, pro diversis suis operibus, quibus in orbe literario inclaruit, diversos etiam in lingua nostrate, eosque clarissimos nactus est interpretes. Eius namque *ÆNEIDOS* XII. libb. Andreas KOCHANOWSKI elegantissime transtulit, quos *Cracovia* ex officina *Lazari* prodire iussit 1590. in 4. *GEORGICORUM* libb. IV. metaphrasi donatos Polonica, Valerianus OTWINOWSKI evulgavit 1614. in 4. sine loco. *BUCOLICORUM* demum *Eclogas* 10. R. P. Ignatius NAGURCZEWSKI S. J. musam Bucolicam Simonidis nostri feliciter amulatus, luculentissima versione vernacula adornavit, eamque Typis *Varfaviensibus* subiecit 1754. in 4. Ex quibus nova demum & integra omnium VIRGILII operum Editio Polonica anno eodem prodit, accurante & præfante Ill. Exc. ac Rev. D. Iosepho Andrea Comite ZAŁUSKI, Supremo tum Regni Referendario, nunc Antistite Kioviensi, qui & *Bibliothecam Poëtarum Polonorum* in III. Classes dispartitam, coronidis loco, huic operi nitidissimo adiecit, sumptum vero eidem edendo suppeditante Christophoro Theophilo NICOLAI Bibliopola *Varfaviæ Mariævillano*.

FINIS.

Au.

po-
ero
rea
tu,
Ex-
arii
Hi-

ber
us,
lin-
es,
ro-
ina
bb.
ro-
UM
J.
as,
y-
ova
tio
ll.
KI,
vi-
ll.
fi.
nte
ia



Biblioteka Jagiellońska



stdr0024003



DE LA
BIBLIOTHEQUE
DE MR. LE PR.
ALEXANDRE
LUBOMIRSKI